



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Samorządu  
Terytorialnego i Administracji  
Państwowej (96.)

6 września 2021 r.

Porządek obrad:

1. Ocena prawodawstwa dotyczącego współpracy metropolitalnej w Polsce na podstawie doświadczeń 4 lat istnienia Górnośląsko-Zagłębiowskiego Związku Metropolitalnego oraz 10 lat funkcjonowania Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Zygmunt Frankiewicz)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Dzień dobry państwu, witam bardzo serdecznie.

Nazywam się Zygmunt Frankiewicz, jestem przewodniczącym senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Chciałbym rozpocząć posiedzenie komisji.

(Rozmowy na sali)

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Najpierw konieczne formułki, wybaczenie państwu.

Informuję, że posiedzenie jest nagrywane i monitorowane.

I mam jeszcze obowiązek zapytać, czy są w naszym gronie osoby, które zajmują się zawodowo działalnością lobbingsową. Rozumiem, że nie ma.

(Wesołość na sali)

To nie jest takie śmieszne.

(Głos z sali: Oprócz mnie nikogo nie ma.)

(Wesołość na sali)

Bardzo dużo zacnych gości bierze udział w dzisiejszym posiedzeniu komisji. Jako że nie wszyscy się znamy – chociaż myślę, że w gronie samorządowym jednak się rozpoznajemy – pozwólcie państwu, że powitam wszystkich gości komisji. A senatorów, członków komisji, wszyscy obecni będą mogli poznać, jak zaczną oni zabierać głos.

Pani Halina Bieda – senator, pan Leszek Czarnobaj... Ale chyba jest nieobecny, chociaż miał zamiar być. Pan Sławomir Rybicki, pan Ryszard Świlski – senator, pan Grzegorz Kuleta,

pan Adam Labuhn, pan Michał Bieda – zastępca prezydenta Bytomia.

Ja przepraszam, kolejność jest absolutnie niezgodna z precedencją, ale jest zgodna z listą, którą mam przed sobą.

Pan Arkadiusz Chęciński – prezydent Sośnowca, pan Piotr Borawski – zastępca prezydenta miasta Gdańska.

Mam obawy, że na listę nie jest wpisana pani Aleksandra Dulkiwicz...

(Prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz: ...Wpisywałam.)

...prezydent Gdańska, bo powitałem najpierw zastępcę pani prezydent.

(Prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz: Jestem, jestem...)

Pan Mirosław Chyła – burmistrz gminy Pelplin, pan Marek Charzewski – burmistrz Malborka, pan Andrzej Dziuba – prezydent Tychów, pan Michał Glaser – prezes zarządu Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, pan Grzegorz Grzelak – wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, pan Jacek Karnowski, którego chyba przedstawiać nie muszę – prezydent Sopotu, pan Kazimierz Karolczak – przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, pan Błażej Konkol – przewodniczący Związku Gmin Pomorskich, pani wójt Magdalena Kołodziejczak z Urzędu Gminy Pruszcz Gdański – witam, pan Marek Łucyk – wiceprezydent Gdyni, pan Adam Neumann – prezydent Gliwic, pan Stefan Konieczny – starosta powiatu gdańskiego. Pana marszałka Struka nie widziałem.

(Głosy z sali: Dołączy, dołączy.)

Dołączy.

Pan dr Jakub Szlachetko, prezes Instytutu Metropolitalnego – liczymy na pana w pierwszym punkcie naszego dzisiejszego programu – i pan Bogdan Dombrowski ze Związku Gmin Pomorskich.

Na pewno nie wszystkich państwa powitałem, bo widzę osoby, których nie było na tej liście, np. pana dyrektora Andrzeja Porawskiego...

*(Dyrektor Biura Związku Miast Polskich Andrzej Porawski: Obecny.)*

*(Wesołość na sali)*

...ze Związku Miast Polskich.

Przepraszam wszystkich niepowitanych z imienia i nazwiska. Może w czasie dyskusji będzie jeszcze okazja, żeby się przedstawić.

Czy ktoś z państwa ma uwagi albo wnioski co do porządku obrad? Porządek ten został rozesłany z dużym wyprzedzeniem. Rozumiem, że został przyjęty.

Zaczynamy w takim razie od prezentacji raportu na temat ram prawnych dotyczących współpracy metropolitalnej w Polsce na podstawie doświadczeń 4 lat istnienia Górnośląsko-Zagłębiowskiego Związku Metropolitalnego oraz 10 lat funkcjonowania Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

Zaprezentuje go wspomniany przed chwilą prezes zarządu Instytutu Metropolitalnego, dr Jakub Szlachetko. Oddaję panu prezesowi głos.

**PREZES ZARZĄDU INSTYTUTU  
METROPOLITALNEGO  
JAKUB SZLACHETKO**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Panie Senatorki! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nazywam się Jakub Szlachetko, jestem prezesem zarządu Instytutu Metropolitalnego i adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Mam przyjemność przedstawić państwu raport pt. „Ocena ustawodawstwa metropolitalnego Rzeczypospolitej Polskiej”.

Poprosiłbym w międzyczasie o uruchomienie prezentacji. Będę się nią podczas tego spotkania posiłkował. Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, przygotowałem raport o wskazanym tytule. Bardzo się cieszę, że podczas tego posiedzenia komisji senackiej z okazji podwójnego jubileuszu – czterolecia istnienia GZM, czyli Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a także dziesięciolecia istnienia Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, bliższego memu sercu – mogę państwu przedstawić główne wnioski, które wynikają z analizy

ustawodawstwa metropolitalnego, a także pewne postulaty, które złożę pod koniec tego spotkania na państwa ręce. Mając świadomość licznych ograniczeń, w tym czasowych, a także tych wynikających z ludzkiej percepcji, pozwolę sobie przedstawić tylko główne tezy, które z tego raportu, z tych badań, wynikają. Cały raport jest oczywiście syntetyczny, to dokument mający ok. 30 stron. Zachęcam do jego lektury. W związku z tym wszystkim na porządek mojego wystąpienia składają się tylko 2 punkty: kilka najważniejszych wniosków z raportu i postulaty de lege ferenda, postulaty, które kierują do prawodawcy.

Jak już wspomniałem, wniosków w raporcie jest sporo. Są to wnioski natury ogólnej i wnioski bardzo szczegółowe. Wybrałem kilka najważniejszych wniosków, którymi bardzo chciałbym się z państwem podzielić, licząc, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej okaże się ośrodkiem nie tylko myśli, ale i polityki metropolitalnej, której przecież tak bardzo od jakiegoś czasu brakuje. Mamy nieodparte wrażenie – do tego wniosku skłania analiza ustawodawstwa, opracowań eksperckich, literatury przedmiotu – że państwo polskie nie ma pomysłu na to, jak wykorzystać ogromny potencjał demograficzny, gospodarczy i przemysłowy tkwiący właśnie w metropoliach, czego pewnym dowodem jest chociażby to, że w naszym porządku prawnym brakuje aktu, dokumentu strategicznego, który by, po pierwsze, określał w ogóle, ile metropolii w Polsce istnieje i jakiej są one wielkości, a po drugie, jaką funkcję powinny one pełnić w sieci transportowej, w systemie gospodarczym itd. W dniu 13 listopada 2020 r. utracił moc prawną dokument, który tego typu funkcję pełnił. To była Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030. Od tamtego czasu istnieje pewna luka w polityce metropolitalnej, nad czym ubolewam.

Kolejna kwestia. Ja posłużyłem się pojęciem „ustawodawstwo metropolitalne”. Zrobiłem to pewnie nieco na wyrost, no bo de facto i de iure w polskim porządku prawnym obowiązuje raptem 1 taka ustawa, i to – niczego jej oczywiście nie odbieram – ustawa indywidualna, która przewiduje samorząd metropolitalny tylko na 1 obszarze. W związku z tym moja analiza objęła również tzw. samorządowe ustawy ustrojowe, a zwłaszcza ustawę o samorządzie gminnym i ustawę o samorządzie powiatowym, które są przecież podstawą odbywającej się integracji metropolitalnej, przede wszystkim w formie

stowarzyszeń, niestety rzadziej w formie związków komunalnych. Co ważne, istnieje tutaj bogaty dorobek legislacyjny polskiego parlamentu, w związku z czym postawię taką być może ryzykowną tezę, że polska ustawa metropolitalna już istnieje, tylko trzeba ją odnaleźć, trzeba ją odkurzyć i ewentualnie lekko zaktualizować, a następnie wdrożyć. Zobaczcie państwo: nie jest to kompletny wykaz, ale jest to wykaz, który zawiera w sobie... Mówię o slajdzie oczywiście. Jest to wykaz, który zawiera w sobie najważniejsze indywidualne i systemowe regulacje metropolitalne. Państwa dorobek jest w tym zakresie pokazany, więc warto z tego, co już istnieje, korzystać.

No i w końcu mam takie wrażenie, że kwestia metropolitalna obrosła w niewłaściwe etykiety. My powinniśmy patrzeć na metropolię przede wszystkim jako na instytucję niezwykle pragmatyczną, która służy do wykonywania zadań publicznych, do zaspokajania potrzeb społecznych mieszkańców, zwłaszcza tam, gdzie gminy czy powiaty nie robią tego w pełni skutecznie ze względu na bariery administracyjne, ograniczone budżety i inne kwestie. Mam tutaj na myśli nie tylko taką klasyczną triadę zadań metropolitalnych, czyli rozwój społeczno-ekonomiczny, planowanie przestrzenne czy transport zbiorowy, ale również – Szanowni Państwo, o tym była mowa w wielu projektach ustaw z lat dziewięćdziesiątych czy dwutysięcznych – gospodarowanie odpadami, gospodarkę wodociągowo-kanalizacyjną, przeciwdziałanie zmianom klimatycznym czy też wspieranie rozwoju nauki, wysokich technologii i różnych branż przemysłu. No, tych zadań pojawia się naprawdę wiele. W tym kontekście ustawa śląska wydaje mi się mocno zachowawcza, o czym też będę mówił za chwilę. Istnieją więc pewne potrzeby społeczne, które metropolia może zaspokajać lepiej niż gmina, powiat czy województwo, np. w zakresie transportu, np. w zakresie planowania przestrzennego.

I przechodząc... Ano właśnie, tu jest jeszcze jedna kwestia, która leży mi na sercu, bo poza zawodem adwokata wykonuję również zawód urbanisty. Ta mapa przedstawia pewną miejscowość w Polsce – nie będę wskazywał jaką, bo to nie ma sensu – i stan rozproszenia zabudowy. Oczywiście suburbanizacja jest zjawiskiem naturalnym, ale dzika, niekontrolowana suburbanizacja jest zjawiskiem, które nas wszystkich kosztuje. Są to ogromne koszty społeczne,

ekonomiczne, finansowe, również dla Skarbu Państwa. Dla mnie metropolia – to jest już mój bardzo osobisty pogląd – mogłaby stanowić remedium na odbywającą się właśnie w Polsce dziką, czyli nieobjętą miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, suburbanizację.

Szanowni Państwo, przechodzę do drugiego punktu mego wystąpienia, czyli do postulatów de lege ferenda. Mam świadomość tego, że za ustawodawstwo metropolitalne odpowiedzialny jest Sejm, który ustawy uchwała, ale na szczęście również Senat ma mocne konstytucyjne kompetencje, z których mógłby uczynić pożytek, np. wszczynając proces ustawodawczy. Postulowałbym politykę 3 kroków. Primum non nocere – to paremia znana w kręgach prawniczych. Po pierwsze nie szkodzić. W związku z tym samorząd terytorialny musi być przede wszystkim silnie zakorzeniony w polskiej lokalności, regionalności. Badania komparatystyczne dotyczące Republiki Federalnej Niemiec i Republiki Francuskiej wskazują, że samorząd metropolitalny pojawia się tam, gdzie jest silny samorząd regionalny. Nie ma zaś samorządu regionalnego bez silnego samorządu lokalnego. To jest naturalny proces dziejowy, on się odbywa również w innych krajach.

Po drugie – i to jest postulat, który zaraz rozwinę – chciałbym bardzo mocno zwrócić uwagę na to, że przydałaby się pilna interwencja ustawodawcy, która zmierzałaby do wyeliminowania niedoskonałości w istniejących formach współpracy. Są oczywiście porozumienia komunalne, są związki komunalne, są stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, ale te formy współpracy komunalnej dobrze byłoby odświeżyć. Istnieją pewne bariery, które uniemożliwiają ich pełne wykorzystanie. I o tym wątku zaraz powiem więcej, bo on jest chyba kluczowy, jeśli chodzi o temat tego spotkania.

No i, po trzecie, oczywiście należałoby rozpocząć prace koncepcyjno-legislacyjne nad docelową, pożądaną, potrzebną reformą metropolitalną, tak żebyśmy na początek chociaż wiedzieli, ile tych metropolii w Polsce istnieje, jakiej są one wielkości i jakie funkcje mają one w ogóle pełnić według państwa polskiego, ale także według samorządu terytorialnego. Takiego dokumentu aktualnie nie ma.

Szanowni Państwo, jak wskazałem, bardzo przydatna byłaby pilna interwencja ustawodawcy, interwencja à la chirurgiczne cięcie, tzn.

punktowa i bardzo precyzyjna. Tu nie chodzi o to, żebyście państwo masowo nowelizowali ustawy samorządowe, tylko o to, żeby w dosłownie kilku, kilkunastu przepisach wyeliminować pewne luki, niejasności, niedoskonałości prawne, co z całą pewnością ułatwiłoby funkcjonowanie takim podmiotom, jak OMGGs czy GZM. I pozwolę sobie kilka takich niedoskonałości wytknąć, żeby państwa być może nieco zainspirować.

Jeżeli chodzi o związek metropolitalny, ten jeden jedyny, który został stworzony na Śląsku, to przeprowadziłem szereg ciekawych rozmów z dyrektorami departamentów urzędu metropolitalnego. Serdecznie za to dziękuję, były to bardzo cenne rozmowy. I również te doświadczenia, doświadczenia państwa urzędników, starałem się zawrzeć w raporcie. No, przede wszystkim wychodzi tu kwestia ograniczonego katalogu zadań własnych związku metropolitalnego. Ten art. 12 jest dosyć konserwatywny, zachowawczy. Nawet w kontekście projektów ustaw sprzed 2 czy 3 dekad ten katalog zadań wydaje się ograniczony. A poza tym te zadania metropolitalne zostały zredagowane w dosyć niejasny sposób, czego pokłosiem są np. spory prawne, jakie toczą się przed wojewodą śląskim czy też przed Sądem Administracyjnym w Gliwicach, o czym zaraz jeszcze więcej powiem, bo to jest dla nas, dla prawników, dosyć ciekawy kazus.

Ponadto, Szanowni Państwo, dużym mankamentem ustawy jest to, że ta ustawa nie wyposaża związku metropolitalnego w żadne twarde administracyjne kompetencje, co najwyżej w kompetencje miękkie. Podczas gdy większość metropolii zachodnich – dla mnie pewną inspiracją jest metropolia londyńska, hanowerska czy lyońska – wyposaża organy metropolii również we władcze kompetencje, czyli chociażby w kompetencje do stanowienia aktów prawa miejscowego czy do wydawania decyzji administracyjnych, u nas tego typu kompetencji brakuje. Jedna z nielicznych kompetencji, które były w ustawie, 13 listopada zeszłego roku została z tej ustawy wyeliminowana. Mówię tutaj o ramowym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego związku metropolitalnego.

No właśnie, tu jest jeszcze sprawa spółki celowej GZM – Czysta Energia. Pomijam meritum tego sporu, jego istotę. Nie będę opowiadał się po żadnej stronie tego sporu, bo to nie jest

najważniejsze. Najważniejsze jest to, że zgromadzenie GZM podjęło uchwałę, kierując się pewną wykładnią ustawy, a następnie wojewoda śląski wydał rozstrzygnięcie nadzorcze, stwierdzając nieważność tejże uchwały, de facto stwierdzając, że GZM takiej inwestycji jak budowa spalarni odpadów przeprowadzić nie może, po czym sąd WSA w Gliwicach podtrzymał stanowisko prawne wojewody. A więc istnieje spór prawny, spór o interpretację art. 12, co dobitnie pokazuje, że przepis ten jest niejasny. Żeby było ciekawiej, jest on bardzo niejasny również z perspektywy prawnej – nie tylko politycznej, nie tylko administracyjnej, ale i prakseologicznej. Chodzi mianowicie o to, że ustawa ta mówi o rozwoju społeczno-ekonomicznym, a ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju mówi o polityce rozwoju, która jest pojęciem węższym. W związku z tym ten spór, może nawet nieco semantyczny, gdzieś w tych orzeczeniach się pojawia.

Drugim ciekawym wnioskiem jest to, że związek metropolitalny – i tutaj trzeba chylić czoła – wykonuje również dużo zadań fakultatywnych, których ustawa wprost nie nakłada. Ale są to tzw. zadania niewładcze, wykonywane w ramach kompetencji niewładczych, więc chyba nikt nie ma wątpliwości, że mogą być one wykonywane. Ten wykaz zadań fakultatywnych GZM, np. wspieranie rozwoju nauki czy wspieranie przemysłu i nowych technologii, pokazuje również, że art. 12 należy rozbudować i doprecyzować, tak żeby uniknąć niejasności i sporów, jak również wykorzystać potencjał związku metropolitalnego.

Kolejny slajd. Tym razem chodzi o związek komunalny. Szanowni Państwo, kilka lat temu myślałem, że to związki komunalne będą forpocztą samorządu metropolitalnego, zwłaszcza że prawodawca... Przecież państwo również kilka lat temu przewidzieliście możliwość powoływania związków gminno-powiatowych, nie tylko gminnych, nie tylko powiatowych, ale również tych o mieszanej konstrukcji. No, niestety związki komunalne – wynika to z badań empirycznych – nie uniosły tego ciężaru i nie pełnią funkcji związków metropolitalnych. Są to z reguły podmioty jednozadaniowe, najczęściej świadczące usługi w zakresie gospodarki odpadowej albo zajmujące się gospodarką wodociągowo-kanalizacyjną. Ich wymiar terytorialny jest albo lokalny, albo wręcz regionalny, w związku

z czym na pewno nie są to podmioty metropolitalne.

Ale postawiłbym również tezę, że przyczyniły się do tego także niedoskonałości w prawie, bo tak jest od dekad. Szanowni Państwo, w zakresie nadzoru wojewódzkiego, w sądach administracyjnych, w doktrynie prawa, podnosi się, że my nie wiemy do końca, jakie zadania i kompetencje możemy delegować na rzecz związku komunalnego. Są bardzo duże różnice w poglądach na temat przepisów ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o samorządzie powiatowym. Czy np. gmina albo powiat może delegować kompetencje do stanowienia aktów prawa miejscowego na rzecz związku komunalnego? To jest pewne pytanie, na które prawnicy niestety odpowiadają na bardzo różne sposoby. Nie będę wchodził w kazuistykę i w analizy konkretnych przypadków. Ja tylko sygnalizuję na bardzo ogólnym poziomie, że jest to pewien problem, którego usunięcie być może wyzwoliłoby potencjał tej instytucji. Skoro ja nie wiem, czy mogę delegować na związek komunalny kompetencje do wydawania, dajmy na to, miejscowych planów, no to znaczy to, że ta instytucja jest niepewna prawnie. Nie daje nam pewności i bezpieczeństwa, a więc chyba nie warto z niej korzystać.

Szanowni Państwo, przechodzę w końcu do stowarzyszeń metropolitalnych. No, to właśnie stowarzyszenia metropolitalne stały się tą forpocztą, tym załącznikiem samorządu metropolitalnego, ale one również mają pewne niedoskonałości regulacyjne. Już pomijam brak spójności w zakresie regulacji poszczególnych ustaw, widoczny zwłaszcza w przypadku związków komunalnych. No, w tym przypadku jest tak, że problem dotyczy tego, jaki jest zakres działania stowarzyszenia i czy w ogóle stowarzyszenie może wykonywać zadania publiczne. Dla mnie to jest akurat truizm, bo wierzę, wiem, że tak. Aczkolwiek są prawnicy, radcowie prawni, adwokaci, sędziowie, którzy kierując się historyczną wykładnią prawa, uważają, że stowarzyszenia zadań publicznych wykonywać nie mogą, a są podporządkowane tylko celom miękkim, integracyjnym, koordynacyjnym. Jest kolejna niedoskonałość w regulacji prawnej, którą w mojej ocenie trzeba w trybie pilnym wyeliminować z porządku.

Szanowni Państwo, postawię tu kropkę. Jak już wspominałem, wiem, że macie państwo czasowe ograniczenia. Gdyby nie to, tych tematów

z pewnością pojawiłoby się więcej. Składam więc na państwa ręce postulat, żeby w trybie pilnym zająć się tym chirurgicznym cięciem i eliminacją niedoskonałości z obu wskazanych ustaw samorządowych. Wierzę, mam nadzieję, wiem, że taka interwencja ułatwiłaby funkcjonowanie i stowarzyszeń metropolitalnych, i związków komunalnych, a także GZM.

Mam nadzieję, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej okaże się ośrodkiem nie tylko myśli, ale i polityki metropolitalnej. Wiem, że droga do ustawodawstwa metropolitalnego jest ciut dłuższa, bo wiedzie jeszcze przez Sejm Rzeczypospolitej. Życzę państwu powodzenia, trzymam kciuki. I dziękuję serdecznie za możliwość wystąpienia, była to dla mnie przyjemność. Dziękuję bardzo. Polecam się w dyskusji.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMENT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Myślę, że te wnioski zostaną podjęte w dyskusji albo będą stanowiły nasze wnioski końcowe.

Pozwólcie państwo, że uzupełnię jeszcze powitania, tak żebyśmy się wszyscy poznali. Są z nami pani Katarzyna Szlachetko z Instytutu Metropolitalnego, pan Paweł Tomczak z Metropolii Warszawa, pani Maria Klaman z Sopotu, pani Bogusława Engelbrecht – wójt gminy Linia, pan Michał Pasieczny – burmistrz Rumii, Witold Schmidtke z Żukowa – przewodniczący rady miejskiej, pan Wojciech Kankowski, burmistrz gminy Żukowo.

I skoro już wszystkich – mam nadzieję, że wszystkich – przedstawiłem, to pozwólcie państwo, że jeszcze przedstawię państwu, którzy są tu gośćmi, naszych gospodarzy. Chociaż gospodarzami miejsca na pewno są pani prezydent Dulkievicz i Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, który organizuje to dzisiejsze posiedzenie komisji, to w komisji liczą się głównie członkowie komisji, a spośród członków komisji są tutaj pan Ryszard Bober, pan Wiktor Durlak, pan Janusz Gromek, pan Andrzej Pajak i pan Janusz Pęcherz. Zapewne byłoby nas jeszcze więcej – chociaż to są 2/3 składu komisji – gdyby nie to, że posiedzenia toczą się równolegle w siedzibie Senatu i pozostali członkowie są zajęci.

Przechodzimy do punktu drugiego, a w punkcie drugim zostaną przedstawione główne

wnioski z 4 lat funkcjonowania Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Głos zabierze pan Kazimierz Karolczak, przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU  
GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIEJ  
METROPOLII  
KAZIMIERZ KAROLCZAK**

Dzień dobry państwu.

Szanowny Panie Senatorze! Szanowne Panie Senatorki! Szanowni Panowie Senatorowie! Prezydenci! Burmistrzowie! Wójtowie!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie.

Mam przyjemność reprezentowania 41 miast i gmin Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, z silnym wsparciem prezydentów Gliwic, Tychów i Sosnowca. Jestem tu z panami prezydentami, tak więc mam nadzieję, że jeżeli jakiś wątek pomine, to panowie będą mogli mnie wesprzeć w tej rozmowie.

Szanowni Państwo, 4 lata temu została powołana Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. We wrześniu odbyło się pierwsze posiedzenie konstytuujące władze metropolii, a w styczniu 2018 r. rozpoczęliśmy swoją pracę. Tak więc mamy za sobą już ponad 3,5 roku działalności.

Jak wspominałem na konferencji prasowej, niedawno pożegnaliśmy kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Jej zadaniem miała być właśnie ocena 3 lat działalności Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. W tej chwili nie ma jeszcze wystąpienia pokontrolnego, czekamy na to wystąpienie. Mam nadzieję, że NIK podzieli nasze... No, mam nadzieję, że wyda pozytywną opinię, co ma znaczenie szczególnie dla polityków, którzy mogą decydować o dalszych losach naszej metropolii i o powstaniu w przyszłości innych metropolii.

Te 3 lata, blisko 4, to był okres bardzo intensywnej pracy. Pierwsze miesiące były naprawdę wyjątkowe. Weźmy choćby wdrożenie wspólnego biletu. To jest coś, co może w pierwszej chwili nie budzi emocji. Nikt się specjalnie nie zastanawia, czy to jest coś trudnego, ale przez ponad 20 lat nie udawało się tego zrobić. Na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii funkcjonowało 3 organizatorów transportu publicznego,

były 2 różne taryfy. Mieszkańcy, którzy z jednego końca metropolii chcieli przejechać na drugi koniec, musieli kupować bilety 2 razy, podwójnie płacić za przejazd. No, przecież poruszali się w jednej dużej aglomeracji. W porównaniu do mieszkańców innych aglomeracji w Polsce byli niejako karani za to, że mieszkają akurat na naszym obszarze metropolitalnym.

Tak więc wprowadzenie wspólnego biletu na autobusy, tramwaje i trolejbusy było naszym pierwszym zadaniem, podobnie jak wprowadzenie bezpłatnych przejazdów dla dzieci do lat 16. Miast i gmin, szczególnie tych średnich miast czy mniejszych gmin miejsko-wiejskich, nie było stać na tego typu rozwiązania i dopiero dodatkowe pieniądze z budżetu państwa, z PIT mieszkańców, pozwoliły na uruchomienie tej usługi, która w większości dużych miast w Polsce jest już powszechnie dostępna. I my, niejako naśladując tego typu rozwiązania funkcjonujące w innych dużych miastach w Polsce, zdecydowaliśmy się na wprowadzenie tej oferty.

Rozpoczęliśmy też prace nad, wydaje się, najważniejszym, jeśli chodzi o transport publiczny, zadaniem, jakim jest kolej metropolitalna. Wszystkie duże miasta w Polsce doczekały się rozwiązań aglomeracyjnych związanych z koleją. Niestety na naszym obszarze zostało to na 30 lat, można powiedzieć, przerwane. Wcześniej, jeszcze pod koniec poprzedniego ustroju, realizowany był projekt Kolei Ruchu Regionalnego, który nawet doczekał się kilku inwestycji infrastrukturalnych, po czym został porzucony. Dopiero powołanie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii spowodowało, że pojawił się lider, który mógł koordynować prace i wrócić do tego rozwiązania. Dzisiaj to rozwiązanie jest nam niezwykle potrzebne. Oceniamy, że jesteśmy w tym konkretnym obszarze transportowym zapóźnieni przynajmniej o 10–15 lat. Wiemy, jak długo takie inwestycje trwają, tak więc można powiedzieć, że niestety jeszcze kilka lat będziemy musieli poczekać. Ale metropolitalna, aglomeracyjna kolej może powstać na Górnym Śląsku i w Zagłębiu właśnie dlatego że powstała Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Mamy narzędzie, by koordynować prace z tym związane.

Pracujemy również nad możliwymi inwestycjami, jeśli chodzi o Tramwaje Śląskie. No, spółka Tramwaje Śląskie była przez wiele lat niedofinansowana. Z wielkimi trudnościami została



przejęta, praktycznie jako bankrut, od Skarbu Państwa przez miasta Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Ona wymaga wielu inwestycji. Wydaje się, że dzięki metropolii również te inwestycje będzie można przeprowadzić.

Ale w tej chwili... Transport to oczywiście jedno z głównych wyzwań metropolitalnych, największy nacisk został na ten obszar położony. Ale pan dr Szlachetko wspominał tutaj również o pewnych innych obszarach, którymi chcielibyśmy się zajmować. Mam nadzieję, że będzie to możliwe w przyszłości.

Kwestia gospodarki odpadami. Na naszym obszarze do tej pory nie udało się wybudować żadnej spalarni odpadów. Płonące składowiska odpadów i rosnące, szalejące ceny to niestety nasza codzienna rzeczywistość. Wydaje się, że w tym zakresie – jest to obszar ewidentnie ponadlokalny – tych kompetencji nam bardzo brakuje. Ale mimo to przygotowaliśmy pewną koncepcję rozwiązań związanych z gospodarką odpadami. Włączyliśmy się w rządowy program „Stop smog”, w ramach którego, mam nadzieję, będziemy mogli koordynować inwestycje w termomodernizację dla najuboższych. Na tym polega ten program.

Zbudowaliśmy i uruchomiliśmy 2 fundusze. Metropolitalny Fundusz Solidarności powstał szczególnie z myślą o tych najmniejszych gminach, które często mają problemy ze spięciem budżetu. Są to środki na podniesienie jakości usług publicznych, szczególnie w zakresie transportu publicznego. To jest kwestia czy to przystanków, czy to ścieżek rowerowych, czy to dróg.

Powołaliśmy również Program Ograniczenia Niskiej Emisji. Od początku istnienia metropolii nasze gminy dostały ponad 100 milionów zł na to, ażeby termomodernizować własne zasoby lokalowe, żeby podejmować te inwestycje, które mogą wpłynąć na ograniczenie niskiej emisji w naszych miastach. Szereg naszych miast jest niestety na szczycie listy WHO, jeśli chodzi o gminy mające problemy związane z jakością powietrza. Te działania są nam bardzo potrzebne. To wszystko było możliwe właśnie dzięki tym dodatkowym pieniądзом, które uzyskaliśmy z tytułu 5-procentowych wpływów z podatku PIT.

Wymienię również szereg działań, o których wspominał pan doktor, choćby kwestię wspierania nowych technologii związanych z wodorem, z wykorzystaniem w przestrzeni publicznej dronów, bezzałogowych statków powietrznych. Według

Polskiego Instytutu Ekonomicznego akurat w tym obszarze... Spodziewamy się, że w związku z tym rynkiem możemy osiągnąć wielomiliardowe korzyści. Jest szereg start-upów i kierunków na uczelni, które wspierają tego typu rozwiązania. No, chcemy to wykorzystać i zbudować u nas taką, można powiedzieć, dolinę dronową. I to powoli przynosi efekty. Współpracujemy z Ministerstwem Infrastruktury, z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, z Polską Agencją Żeglugi Powietrznej, z Urzędem Lotnictwa Cywilnego. Dzięki tej współpracy jesteśmy w stanie jak równy z równym rozmawiać z innymi europejskimi metropoliami, czy to z Londynem, czy to z Genewą, które takich rozwiązań, jakie się u nas testuje, nawet nie miały jeszcze okazji zobaczyć. Wszyscy są zainteresowani taką współpracą.

Przystąpiliśmy również do programu „Zielony transport publiczny”. No, można powiedzieć, że jako drugi największy gracz zamówiliśmy 20 autobusów wodorowych, licząc na współpracę z Jastrzębską Spółką Węglową, która mogłaby produkować wodór. Podpisaliśmy list intencyjny z Tauronem, który również szuka takiej drugiej nogi dla swoich obszarów produkcyjnych. Podobnie jest z Orlenem. Tak więc mam nadzieję, że dzięki temu porozumieniu i naszemu budżetowi po naszych miastach będą mogły kursować faktycznie bezemisyjne autobusy transportu publicznego.

Tych działań jest znacznie, znacznie więcej, no ale, tak jak powiedziałem, najważniejsze kwestie to transport publiczny, komunikacja i kolej aglomeracyjna. To wszystko by się nie wydarzyło bez Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMENT FRANKIEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu.

Teraz poproszę pana prezydenta Jacka Karnowskiego o wnioski z 10 lat funkcjonowania Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

**PREZYDENT MIASTA SOPOTU  
JACEK KARNOWSKI**

Dzień dobry.

Proszę państwa, ja już trochę o tym mówiłem na konferencji prasowej. U nas ten obszar powstał dzięki inicjatywie pana prezydenta Pawła Adamowicza, który – nie wiem, czy pamiętacie – objechał osobiście chyba wszystkie te gminy, spotykał się z radami poszczególnych gmin, miast, działał z taką wielką determinacją, bo był zwolennikiem powołania tej metropolii. Ja mu mówiłem: Paweł, już chyba nie ma sensu, tyle razy próbowaliśmy i nam się nie udało, bo zawsze było coś nie tak. Bo tak było na początku. Nie wiem, czy pamiętacie, ale na Pomorzu były wtedy takie załączki 2 metropolii: jeden wokół Gdańska, a drugi wokół Gdyni. Potem w wyniku trójstronnych rozmów pomiędzy prezydentem Szczurkiem, prezydentem Adamowiczem i mną – nie będę mówił, przy pomocy jeszcze czego, bo po co – udało się w końcu doprowadzić do tego scalenia, co przyjęli z wielką ulgą chyba wszyscy samorządowcy zaangażowani w te 2 projekty.

Ten projekt dzięki państwa zaangażowaniu, dzięki zaangażowaniu pani prezydent, wszystkich pań i panów wójtów, burmistrzów, starostów... Bo my mamy taką trochę inną metropolię niż wy macie na Śląsku i na Zagłębiu, bo u nas podstawą tej metropolii są przede wszystkim małe gminy i powiaty. W jej skład wchodzi oczywiście także 3 miasta, tj. Gdańsk, Gdynia, Sopot, 3 miasta tzw. małego Trójmiasta, czyli Wejherowo, Rumia i Reda, jak również oczywiście Tczew, Malbork, Pruszcz Gdański, Kartusy. Ale podstawą są małe gminy. Myślę, że udało się nam tę metropolię zbudować także dzięki przedstawicielowi Śląska. Mówię tutaj o Janku Olbrychcie, który przecież wymyślił ZIT i to on jest ojcem wielu metropolii w Polsce, także scalenia tej naszej metropolii. Gdyby nie działalność Janka Olbrychta, chyba największego... no, bezsprzecznie największego specjalisty od budżetu europejskiego, bo on jest sprawozdawcą tego budżetu od wielu, wielu lat, uznanym przez eurodeputowanych – no, chyba najtrudniej być uznanym przez swoich eurodeputowanych, z Polski – z innych krajów... Tak że udało nam się zrealizować ZIT, tak jak innym metropoliom, ale i udało się nam zrealizować, co bardzo ważne, bardzo wiele innych projektów np. chociażby wspólny zakup energii. Niestety za pierwszym razem nie udało się z rowerem metropolitalnym, ale to... No, nam się udało, tylko nie udało się firmie, którą to przerosło i którą musieliśmy zwolnić z tego nadmiernego obowiązku operowania

tem projektem. W tej chwili jesteśmy w drugim przetargu, właściwie w momencie jego rozstrzygnięcia. Ale to też pokazuje, że wszystkie gminy potrafiły się zjednoczyć i zrobić wspólny projekt. Mam też na myśli wspólne projekty promocyjne, chociażby wyjazdy na targi nieruchomości, targi turystyczne, czy wspólne działania lobbingsowe związane z wieloma projektami dla Pomorza.

Niestety do dzisiaj, jak wiecie państwo, nie udało się przeforsować ustawy metropolitalnej. Dzięki wysiłkom komisji senackiej, pana przewodniczącego Frankiewicza i pana senatora Świlskiego, ale także innych senatorów z Pomorza, chociażby Sławka Rybickiego, projekt tej ustawy był ogłoszony i przyjęty przez Senat. No ale został potraktowany w sposób antydemokratyczny, bo tego inaczej nie można nazwać, i leży w Sejmie w tzw. zamrażarce, o czym mówił pan przewodniczący Zygmunt Frankiewicz. Leży, bo... No, nie wiadomo, dlaczego tam leży. Leży, bo trzeba ukarać Pomorze politycznie. Ja wielokrotnie miałem możliwość rozmawiać z Grzegorzem Grzelakiem, szefem zespołu ustrojowego komisji wspólnej samorządu terytorialnego i rządu, i z panem ministrem Szefernakerem, który jest współprzewodniczącym tej komisji wspólnej. No i słyszeliśmy wielokrotnie, już 3, 4 lata temu, 2 lata temu, że jak się sprawdzi metropolia na Zagłębiu i Górnym Śląsku, to nas też puszczą. Jednoznacznie wynika z panów wypowiedzi, ale i z tego, co obserwujemy, że wasza metropolia się sprawdziła. U nas, jak to mówił na konferencji pan prezydent Piotr Borawski, głównym problemem do rozwiązania, jaki przed nami teraz stoi, jest sprawa komunikacji, takiego pełnego zintegrowania komunikacji, co, jak wiecie u siebie, na południu Polski, jest bardzo kosztowne. To nie jest coś, co można zrobić ot tak, bo... Woli zrobienia tego przez wiele lat nie było, ta wola teraz jest, tylko że środków finansowych brakuje. Jak wiecie, rynek pracy, a główny rynek pracy jest jednak w Trójmieście, sprawa dojazdu mieszkańców poszczególnych gmin do... Patrę tutaj na burmistrza Pelplina. Miejsowość jest tak blisko położona, miejscowość Trójmiasta, a jednak tak daleka z przyczyn komunikacyjnych. Żeby umożliwić ludności poruszanie się po całym tym terenie, musimy stworzyć założenia wspólnego biletu. Myśmy takie założenia zrobili, ale on okazał się zbyt drogi. Pytanie, które też stawialiśmy na konferencji prasowej, dlaczego mieszkańców Pomorza – Kociewiaków,

Kaszubów, Pomorzan – ma się traktować jako tych gorszych, którym nie należy się wspólny transport, w odróżnieniu do Ślązaków i mieszkańców Zagłębia. Nie rozumiemy tego i to pytanie powinni mieszkańcy Pomorza zadać posłom Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie posłom pomorskim, którzy powinni to poprowadzić ponad podziałami politycznymi – ten bilet metropolitalny nie powinien mieć koloru partyjnego – pani marszałek Witek czy też władzom swoich klubów politycznych w polskim parlamencie. Dlaczego ustawa, która wyszła z Senatu, nie może być procedowana w polskim Sejmie i dlaczego mieszkańcy Pomorza mają być pokrzywdzeni?

I to byłoby takie króciutkie sprawozdanie z tych 10 lat... Projekt ustawy jest gotowy, chęć współpracy jest i jest sprawdzona – przetarliśmy się w boju. Nikt nie wierzył, że dogadamy się, a my od północy do południa, od wschodu... od zachodu właściwie do morza, bo na wschodzie już nic nie ma, jest Bałtyk, dogadaliśmy się i umiemy ze sobą współpracować. Pokazaliśmy przez te 10 lat, że ta współpraca jest jak najbardziej możliwa, że jest owocna i z korzyścią dla naszych mieszkańców. No, taka najbardziej wymierna rzecz jak obniżenie ceny energii elektrycznej... Nie wiem, Michał, o ile? O 10%? We wspólnym przetargu...

*(Prezes Zarządu Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot Michał Glaser: Mieliśmy 100 milionów zł oszczędności.)*

100 milionów zł oszczędności to jest bardzo dużo. Tak że przy wspólnym przetargu powierzonym... Ale jest też wspólny termin dotyczący budżetu obywatelskiego, wspólne oszczędności promocyjne, wspólne budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Takie wspólne robienie ZIT... No, wiecie państwo, to było trudne docieranie się, bo żeby przeprowadzić... Wspólnie wydać kilkaset milionów złotych i nie pokłócić się, nie odejść od stolika, nie jest łatwo. Nie raz to były gorące dyskusje, nie ukrywamy tego. Teraz czekamy na tę ustawę. Pytanie, które staramy się zadać naszym parlamentarzystom w Sejmie, bo w Senacie już nie musimy zadawać... Bardzo dziękujemy wszystkim członkom komisji, senatorom z całej Polski i z Pomorza, którzy przegłosowali ten projekt. Muszę powiedzieć, że też bardzo wielu senatorów z Prawa i Sprawiedliwości za nim głosowało. Nie było to tak, że projekt tej ustawy przeszedł przez Senat stosunkiem

głosów 52 do 48 czy 51 do 49. On przeszedł zdecydowaną większością głosów, za co jeszcze raz dziękujemy. Oczekujemy na to, co będzie w Sejmie. To tyle podsumowania. Bardzo dziękuję też naszym przyjaciółom ze Śląska i z Zagłębia, na czele z panem senatorem, sprawdzonym przyjaciółom, za to, że przyjechaliście do nas. Jest to bardzo dla nas miłe. I mam nadzieję, że wywoła to dyskusję, dlaczego nie ma jeszcze ustawy metropolitalnej dla Wybrzeża.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję panu prezydentowi Karnowskiemu.

W imieniu tych, którzy przyjechali tutaj ze Śląska i z Zagłębia, dziękujemy za zaproszenie i spotkanie. Myślę, że również śląska metropolia skorzysta na tej dyskusji. Ustawa po tylu latach, jak widać, powinna być poprawiona. To we wprowadzeniu już było powiedziane.

Teraz, zgodnie z programem posiedzenia komisji, przejdziemy do omówienia ciekawego wątku, a mianowicie kwestii, czy silna metropolia jest szansą, czy zagrożeniem dla reszty regionu. To będzie taki trójgłos. Kwestia ta nie jest bez znaczenia, sądząc po doświadczeniach metropolii na Śląsku i Zagłębiu... No, takie obawy się pojawiają, ale nie będę wyprzedzał dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana wójta Trąbek Wielkich. Później pan przewodniczący Związku Gmin Pomorskich Błażej Konkol będzie proszony o zabranie głosu, a na końcu wypowie się marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, który jeszcze nie dotarł, ale myślę, że jak przyjdzie na niego kolej, to już będzie z nami. Ma na razie inne obowiązki.

Bardzo proszę...

*(Głos z sali: Panie Przewodniczący, te 2 pierwsze osoby to...)*

To jest ta sama osoba? To przepraszam bardzo. Tak to jest, jak się nie zna dokładnie samorządu, w którym się gości. Przepraszam raz jeszcze.

*(Prezydent Miasta Gdańska Aleksandra Dul-kiewicz: Gdybyśmy byli w Trąbkach, tobyśmy wiedzieli...)*

Przewodniczący Związku Gmin Pomorskich Błażej Konkol i jednocześnie wójt Trąbek Wielkich. Teraz jest poprawnie. Przepraszam jeszcze raz.

Bardzo proszę.

PREZES ZARZĄDU ZWIĄZKU GMIN  
POMORSKICH  
**BŁAŻEJ KONKOL**

Żaden problem, Panie Przewodniczący.  
Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że dyskusja dotycząca ustawy metropolitalnej, którą dzisiaj toczyliśmy, jest bardzo ważna. W mojej ocenie trzeba tę sprawę rozważać co najmniej w 2 aspektach. Chodzi o oddziaływanie metropolii na mniejsze gminy, które są w ramach tej metropolii, i na gminy, które są poza tą metropolią. Takie dyskusje toczyliśmy w różnych konfiguracjach samorządowych. Oczywiście jak zwykle, jak w przypadku każdego rozwiązania, zdania będą w części zgodne, w części będą podzielone. Wydaje się słuszne stwierdzenie, że oddziaływanie ustawy metropolitalnej na wszystkie te samorzady będzie zdecydowanie pozytywne, będzie więcej plusów niż minusów, tak bym to określił, bo wszyscy na tym skorzystamy. Prezydent Sopotu Jacek Karnowski mówił o tym efekcie skali, który możemy uzyskać np. w przypadku zakupu energii elektrycznej. Fajnie byłoby, gdyby udało się też znaleźć wspólny system gospodarki odpadami. To byłaby fajna sprawa. No i oczywiście bolączka chyba wszystkich gmin z mniejszych miast czy z obszarów wiejskich, czyli system komunikacji transportowej... To jest temat, który pewnie nie tylko w pomorskim, ale w każdym regionie kraju ma dosyć istotne znaczenie i do dzisiaj nie jest rozwiązany, mimo że jest system rządowych dopłat do reaktywacji dawnych linii autobusowych. Myśmy przeszli etap pewnej modernizacji naszej gminy, poszliśmy w kierunku rozwoju różnego rodzaju... Ale myślę, że tutaj trzeba pójść jeszcze dalej, trzeba myśleć o sprawnym systemie komunikacji powiązanych z większymi aglomeracjami, tak żeby nasi mieszkańcy mogli dojechać do pracy, nie korzystając tylko i wyłącznie z własnego środka transportu. Sami widzimy, przynajmniej na Pomorzu, tu w okolicach Trójmiasta, jak zatłoczone są nasze drogi. Pewnie na Śląsku sytuacja jest bardzo podobna.

Obszary wspólnego działania mogą być dużo szersze, mogą również dotyczyć np. oświaty – mam na myśli budowę wspólnych obiektów oświatowych – czy też gospodarki wodnościekowej, w postaci wspólnego systemu odbioru ścieków czy dostarczania wody.

I temat, który chyba jest warty zauważenia, czyli przepływ mieszkańców z różnych obszarów do różnych gmin. Są samorzady, którym dość gwałtownie przybywa liczba mieszkańców. To są nie tylko ci mieszkańcy, którzy się przemieszczają z naszych miast, ale i tacy, którzy przybywają z całego kraju, z różnych stron naszego kraju i osiedlają się w naszych gminach pomorskich.

Spojrzenie spoza aglomeracji, gminy, które są poza aglomeracją... Z punktu widzenia naszego Związku Gmin Pomorskich w tym zakresie pewien niepokój jest. Jest pewien niepokój, że ta aglomeracja będzie takim zbiorem samorządów, które rozwojowo bardzo odskoczą od pozostałych. Tak więc należałoby się tutaj pochylić nad takim wyciągnięciem ręki, znaleźć sposób nawiązania współpracy z gminami spoza aglomeracji, nawet gdyby to dotyczyło jednego tematu, chociażby powiązania systemów komunikacyjnych. To już byłoby pewne rozwiązanie w tym zakresie. Chodzi generalnie o to, żebyśmy nie wykluczali pozostałych samorządów, szczególnie tych mniejszych, które są poza metropolią, tak to określe.

Kolejnym elementem, z który będziemy musieli dać sobie radę, jest pewna zmiana sposobu naszego myślenia. Dzisiaj każdy z nas podchodzi do realizacji swoich zadań dosyć indywidualnie. To, co zrobiliśmy w ramach gmin należących do Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, to rzeczywiście nie był proces łatwy. Nie było łatwo się przemóc, zmienić podejście, dojść do innego sposobu myślenia i do innego sposobu współpracy. Myślę, że nad tym powinniśmy pracować, to się powinno rozwijać.

W mojej ocenie nie ma żadnych przeszkód tutaj u nas na Pomorzu, żeby ta ustawa metropolitalna mogła wejść w życie. To od nas będzie zależało – i oczywiście od największych naszych miast – czy będziemy współpracowali na zasadach partnerskich i czy środki, które będą pozyskane w dodatkowy sposób, zasilą nas w sposób wynegocjowany czy uzgodniony z pozostałymi samorządami w ramach metropolii, dzięki czemu trafią do każdego samorządu, rozwiązując jego problemy.

Konkludując moją wypowiedź, jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt, powiem, że ustawa metropolitalna jak najbardziej tak, ona będzie korzystna dla samorządów w ramach metropolii, natomiast w mojej ocenie dosyć istotne jest to,

aby spróbować to oddziaływanie metropolii w sposób bezpośredni przełożyć na gminy, które będą poza tą metropolią, tak żeby nie czuły się wykluczone, nie czuły się pozbawione możliwości takiego tempa rozwoju, jaki pewnie będzie narzucała metropolia. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMENT FRANKIEWICZ**

Bardzo dziękuję.

Teraz proponuję przejść do dyskusji, jako że nie ma pana marszałka jeszcze. Myślę, że w dyskusji...

(*Głos z sali: Grzegorz Grzelak chciałby jeszcze...*)

...uzupełni ten...

Kto z państwa chce zabrać w tej chwili głos?

(*Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Grzegorz Grzelak: Grzegorz Grzelak, przewodniczący sejmiku.*)

Przewodniczący Grzegorz Grzelak, Sejmik Województwa Pomorskiego. Tak?

(*Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Grzegorz Grzelak: Tak.*)

Bardzo proszę.

**WICEPRZEWODNICZĄCY SEJMIKU  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO  
GRZEGORZ GRZELAK**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym się odnieść do kwestii, która tutaj przez pana przewodniczącego została już wyartykułowana. Wypowiadam się w swoim imieniu tylko, ale reprezentuję region, czyli województwo samorządowe. Muszę powiedzieć, że z mojego osobistego punktu widzenia powstanie metropolii byłoby bardzo ważne i korzystne dla regionu. Chciałbym, aby nie obawiano się tego, że w związku z powstaniem metropolii, takiej ustawowo umocowanej metropolii, nastąpi jakieś dramatyczne zawężenie zadań samorządu wojewódzkiego. Nie chciałbym, aby się tego obawiano, ponieważ przed samorządem wojewódzkim stoją – myślę tutaj o przyszłości, o jakimś trzecim etapie reformy samorządowej – potencjalnie nowe zadania i w przyszłości być może będą to zadania, które umocnią samorządność regionalną, ale również dlatego, że metropolia,

jeśli powstanie w tej formie, na podstawie ustawy, przyniesie ze sobą nowe środki. Chodzi o te 5%. Jestem redaktorem wydawnictwa mojego sejmiku pt. „Samorząd Pomorza” i mniej więcej 2 miesiące temu przeprowadziliśmy w kilka osób debatę na temat właśnie metropolii pomorskiej. Obecny na tej debacie – chyba jest także tutaj na sali – pan senator Ryszard Świlski, który był poprzednio wicemarszałkiem naszego województwa odpowiedzialnym m.in. za komunikację, bardzo wyraźnie stwierdził, że byłby szczęśliwy, gdyby metropolia przyszła z nowymi pieniędzmi, które będzie można wykorzystać na polepszenie stanu dróg, przynajmniej w zakresie, który dotyczy miast metropolii, czy na inne zadania, które będzie chciała przejąć.

Na pewno pan marszałek, nieobecny w tej chwili, bardziej kompetentnie się wypowie na temat i zarazem bardziej reprezentatywnie. Ja z mojego punktu widzenia dodam, że metropolia jest przede wszystkim wielkim kołem zamachowym rozwoju naszego województwa. Chcemy ją umocnić po to, żeby cały region mógł później korzystać z dobrodziejstw wynikających z rozwoju społeczno-gospodarczego. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMENT FRANKIEWICZ**

Dziękuję bardzo.

To jest bardzo istotne, żeby w takich sprawach mówić jednym głosem, bo jeżeli opinie małych i większych gmin, powiatów i marszałka sejmiku będą różne, to trudniej będzie uzyskać to, na czym państwu z Pomorza zależy.

Proszę o zabranie o głosu panią prezydent Aleksandrę Dulkiwicz.

**PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA  
ALEKSANDRA DULKIEWICZ**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Koleżanki i Koledzy Samorządowcy!

Mam nadzieję, że koledzy ze Śląska i z Zagłębia podzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Ja bym chciała powiedzieć o kilku sprawach, o których nie wspomniał obecnie sprawujący przewodnictwo w Radzie Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, pan prezydent Karowski.

Wydaje się, że poza tymi samymi twardymi tematami – drogi, komunikacja, transport czy zagospodarowanie przestrzenne – w dzisiejszych czasach czymś bardzo istotnym jest także wprowadzanie standardów dotyczących polityki społecznej. W naszym obszarze metropolitalnym, z czego bardzo się cieszę, udało nam się wypracować kilka takich standardów, które staramy się wdrażać w życie w mniejszych i większych ośrodkach lokalnych. Mam tu na myśli przede wszystkim kwestie związane z integracją imigrantów. Dzisiaj jest to temat jeszcze bardziej gorący, związany z falą uchodźców z Afganistanu. Myślę, że pewnie w każdej gminie w Polsce ten temat jest i jest tematem ważnym. I trzeba go rozwiązać, wziąć jak byka za rogi, przede wszystkim dla dobra lokalnej społeczności. Mam tu na myśli chociażby kwestie związane z obsługą obcokrajowców w urzędach pracy. Myślę, że wiele naszych gmin, wiele naszych lokalnych społeczności boryka się też z problemami związanymi z zatrudnieniem – raczej nie z bezrobociem, ale z brakiem rąk do pracy. To pokazuje bardzo mocno, jak te kwestie związane z integracją są ważne. Ja mogę powiedzieć o przykładzie Gdańska. W tym roku szkolnym – no, jeszcze nie mamy ostatecznych danych – na 82 tysiące uczennic i uczniów ponad 2 tysiące to są uczennice i uczniowie, dla których język polski nie jest ojczystym językiem, nie jest pierwszym językiem. Nie czekając na różne rozwiązania – one może przyjdą, może nie przyjdą, nie wiemy tego – my takie tematy musimy, że tak powiem, rozbierać także po to, żeby lepiej integrować lokalne społeczności.

Drugi standard związany z polityką społeczną, o którym chciałabym powiedzieć, to jest standard związany z obsługą rodzin, w których są osoby z niepełnosprawnościami. To jest temat szalenie ważny, dotyczący opieki nad taką rodziną od momentu, w którym rodzina dowiaduje się, że spodziewa się dziecka z jakąś niepełnosprawnością, do momentu, kiedy po czasie ustalonym przepisami, czyli po dwudziestym piątym roku życia tego dziecka, jego proces edukacyjny się kończy. Wtedy pojawia się pytanie: co dalej? Kwestia mieszkań wspomaganych, kwestia integracji, kwestia inkluzywności społecznej... Takie standardy wspólnie z naszymi partnerami z różnych gmin udało się wypracować. I o tym aspekcie chciałam wspomnieć.

Tu stawiam kropkę, bo widzę, że jest już pan marszałek Struk, więc więcej nie będę zabierała głosu. Jeszcze tylko bardzo chciałabym poprosić państwa senatorów jako tych, którzy częściej bywają w Warszawie i niemalże pod tym samym dachem, co Sejm, żeby... Być może udałoby się na tapetę, na mównicę sejmową temat związany z metropoliami wnieść. Budowanie zrównoważonego rozwoju Polski, o którym słyszymy, że jest obowiązującą linią, na zasadzie przeciwstawiania sobie obszarów metropolitalnych i obszarów małych oraz średnich jest fałszywym obrazem, o czym, jak myślę, świadczy nasza metropolia. Jak widzę, kiwają głowami wójt gminy wiejskiej Pruszcz Gdański czy burmistrz Żukowa. To pokazuje...

Na koniec jedna rzecz. Udało nam się... Był to duży wysiłek i były komplikacje, także formalne, ale udało nam się wybudować pierwszą w Polsce szkołę metropolitalną. Zrobiły to wspólnie 3 gminy – wspomniana gmina wiejska Pruszcz Gdański, gmina Kolbudy i miasto Gdańsk – bo taka po prostu była potrzeba. Myślę, że przepisy dotyczące metropolii by nam różne rzeczy ułatwiły, także kwestie związane z zarządzaniem tą szkołą. Dziękuję.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMENT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Dotarł do nas pan marszałek Mieczysław Struk. Witamy bardzo serdecznie. Przy okazji tych powitań znowu rozszerzę listę... Dotarła do nas reprezentacja rady z panią sekretarz na czele – witamy bardzo serdecznie – i jest z nami pan senator Stanisław Lamczyk. No, reprezentacja Senatu jest absolutnie imponująca. Bardzo dziękuję za to państwu senatorom z różnych stron Polski, głównie z Pomorza i Śląska. Myślę, że to świadczy o tym, jak poważnie traktujemy ten problem, kwestię związków funkcjonalnych, które powinny w Polsce powstawać, a niestety nie powstają tam, gdzie są potrzebne.

Oddaję głos panu marszałkowi. Myślę, że pan marszałek w międzyczasie został wprowadzony w sytuację. Jesteśmy w toku dyskusji, ale ta ocena, która się mieściła w punkcie czwartym, wciąż jest jak najbardziej na czasie, aktualna.

Tak że bardzo proszę.

**MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO  
MIECZYŚLAW STRUK**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wielce Szanowni Państwo Senatorowie!

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Proszę wybaczyć, że dopiero teraz mogłem wejść na salę. Po przeciwnej stronie, na Targach Gdańskich otwieraliśmy dużą wystawę i duże wydarzenie, jakim jest Baltexpo, czyli targi morskie, które co 2 lata u nas się odbywają. Tak że jeszcze raz bardzo przepraszam.

Nawiążę oczywiście do tych wypowiedzi, które słyszałem, nie do całej dyskusji, tak więc jeśli powtórzę niektóre argumenty, to proszę mi wybaczyć.

Już w 1992 r. samorządowcy z Gdańska, Sopotu, Gdyni, Pruszcza Gdańskiego, Rumii, Redy i Wejherowa powołali Konwent Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego. Na czele tego konwentu stanął ówczesny prezydent Sopotu Jan Kozłowski, potem marszałek województwa i jeden z ministrów rządu Buzka, a także później europoseł. Ja jestem jego wprost następcą. W 2003 r. powstała Rada Metropolitalna Zatoki Gdańskiej. W jej skład weszli prezydenci, burmistrzowie i wójtowie wielu gmin okalających gminy trójmiejskie, ale i położonych z dala od Gdyni i Gdańska czy Sopotu. Po 4 latach rozmów, bo już w 2007 r., zarejestrowany został Metropolitalny Związek Komunikacyjny Zatoki Gdańskiej. Uznano wówczas, że jednym z najważniejszych problemów jest integracja transportu zbiorowego w obszarze metropolitalnym. Do tego przystąpiły kolejne gminy, w tym gminy wiejskie, co chcę podkreślić. W 2008 r., z początkiem roku obowiązywać zaczął pierwszy bilet metropolitalny. To była inicjatywa zmierzająca do tego, żeby ujednolicić, choćby w części, taryfy transportowe. Władze Gdańska oraz województwa pomorskiego podjęły również decyzję o dokapitalizowaniu, a przez to zwiększeniu udziałów, Szybkiej Kolei Miejskiej, spółki, która jest kontrolowana przez Grupę PKP. Chodziło też o to, żeby poprawić infrastrukturę wzdłuż linii nr 250, dedykowanej właśnie Szybkiej Kolei Miejskiej. Uznaliśmy, że SKM jest jednym z przedsięwzięć najbardziej istotnych dla rozwoju metropolii, ale kolejne rządy uniemożliwiły nam przejęcie kontroli nad tą spółką i dzisiaj ona ciągle jest kontrolowana

przez Grupę PKP, choć nie istnieją żadne racjonalne przesłanki ku temu, żeby z poziomu Warszawy zarządzać w istocie koleją aglomeracyjną na Pomorzu.

W 2010 r. Gdańsk, samorząd województwa pomorskiego, a także miasta Sopot i Gdynia podjęli decyzję o dokapitalizowaniu portu lotniczego im. Lecha Wałęsy. To chcę podkreślić, bo my byliśmy pierwszym regionem, w którym kontrolę nad portem lotniczym objęły samorządy terytorialne – w ponad 60% jesteśmy współwłaścicielami tego portu lotniczego, który, jak państwo doskonale wiedzą, świetnie się rozwija.

Powołaliśmy również, w 2014 r., jak w było wielu regionach kraju, Związek Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w formie porozumienia. W międzyczasie było sporo różnych inicjatyw i ze strony prezydenta Gdyni, i ze strony prezydenta Gdańska, którzy to prezydenci wciągnęli... zaprosili, przepraszam – „wciągnęli” to niedobre słowo – wiele samorządów, które pozornie nie były funkcjonalnie ze sobą powiązane, ale które wyraziły gotowość takiej kooperacji... I to przyniosło ogromny pozytywny skutek w postaci najpierw powołania stowarzyszeń, a teraz współpracy w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych. Jakie są skutki? Przede wszystkim wspólne zakupy, które w istocie obniżają koszt np. zakupu energii elektrycznej. Pani prezydent wspomniała tutaj o budowie szkoły metropolitalnej. Zaprosiliśmy również do współpracy w zakresie tworzenia zintegrowanych systemów transportowych. A więc mam nadzieję, że docelowo projekt, do którego przystąpiło tutaj naprawdę wiele samorządów, nawet oddalonych od aglomeracji trójmiejskiej... Samorządy będą mogły tę integrację pogłębiać, ponieważ do tych inicjatyw włączyły się kolejne gminy, nawet oddalone o 90–100 km od Gdańska, które po prostu chcą współuczestniczyć w takim procesie. Jasne, że jest tutaj kilka elementów, które wymagają jakiejś wspólnej polityki w zakresie urbanistyki czy utworzenia np. „Invest in Pomerania” – to była taka nasza wspólna inicjatywa, która jest w istocie jednym okienkiem inwestycyjnym dla inwestorów zamierzających inwestować w województwie pomorskim niezależnie od tego, czy to jest obszar trójmiejski, czy to jest obszar specjalnych stref ekonomicznych, czy też np. rejon Słupska. I także integrujemy wspólną politykę migracyjną, o czym jest co jakiś czas dość głośno w kraju.

Jesteśmy czasami odsądzeni od czci i wiary za tego typu inicjatywy.

Jeśli ktoś myśli o tym albo ma obawy, że silna metropolia może zdominować inne obszary, inne subregiony województwa pomorskiego, to ja oczywiście twierdzę, że jest w błędzie, ponieważ prowadzimy również i taką politykę, że na poziomie regionalnego programu operacyjnego, czyli na poziomie programowania rozwoju całego regionu, decydujemy o tym, że w znaczący sposób wspieramy te rejony, które są oddalone od aglomeracji trójmiejskiej. Dobrze by było, żeby władze państwowe, władze centralne uwzględniały takie właśnie potrzeby zrównoważonego rozwoju, po to aby mniejsze ośrodki, takie jak Słupsk, jak Chojnice, jak Kwidzyn, jak Starogard Gdański czy też jak, najbardziej wykluczony pod względem transportowym, Bytów – mówię tutaj o powiecie bytowskim – też były dostrzeżone w programach operacyjnych zarządzanych przez tzw. centrum.

Otóż dochodzimy do niezwykle istotnej kwestii, na co chciałbym państwu senatorom zwrócić uwagę, jaką jest realizacja wspólnych dużych programów dotyczących zmian klimatu, czyli tych wyzwań, które stawiane są absolutnie na piedestale przez Komisję Europejską i które muszą być przeniesione na poziom metropolitalny, na poziom regionalny. Ciężko nie mieć takiej opinii czy nie wygłaszać takiej opinii, o której zaraz powiem. Trudno żeby od tylu lat liczne wspólnoty lokalne reprezentowane przez prezydentów, wójtów, burmistrzów, a także starostów – bo przecież włączamy również starostów w ten proces – nie mogły realizować takiej polityki poprzez ustawę metropolitalną, która ułatwi przepływy finansowe i realizację wspólnych celów.

Dlatego z całą mocą chcę podkreślić, że samorząd regionalny wspiera i będzie wspierać dążenia do realizacji wspólnej polityki metropolitalnej.

I proszę Wysoki Senat również o wsparcie tych inicjatyw, nie tylko w województwie pomorskim, ale wszędzie, gdzie takie inicjatywy się pojawią w naszym kraju. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Bardzo dziękuję, szczególnie za te ostatnie zdania. Bardzo ważne jest takie poparcie

samorządu województwa dla tych aspiracji miast metropolitalnych.

Pan Arkadiusz Chęciński. To będzie głos z Zagłębia na temat, myślę, Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

**PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA**  
**ARKADIUSZ CHĘCIŃSKI**

Dokładnie, ale dotyczący całego regionu.

Szanowni Państwo, w ogóle dziękuję za zaproszenie. Witam bardzo serdecznie. Dziękuję, Panie Przewodniczący. Witam wszystkich państwa senatorów i członków rodziny samorządowej.

Jacek Karnowski chyba 2 razy w trakcie konferencji i tutaj również mówił o tym, że nasza ustawa związana z metropolią jest dobra, jest pozytywna – no, w superlatywach o niej mówił – ale ja chciałbym powiedzieć, że nie jest tak do końca.

Myślę, że w momencie, kiedy będzie tworzona ustawa metropolitalna dla wszystkich chętnych do tworzenia metropolii w naszym kraju, to nasza ustawa, dotycząca Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, w dużej mierze powinna zostać poprawiona. Bo ja mogę powiedzieć, po wysłuchaniu pana marszałka, że państwo w ramach obszaru metropolitalnego, poza ustawą tak naprawdę, zajmujecie się większym wachlarzem zadań niż my jako metropolia. My tego robić po prostu nie możemy, bo od razu byłoby to zakwestionowane przez pana wojewodę. Chwilę temu była np. mowa o termicznej utylizacji odpadów, która zdaniem pana wojewody nie jest zadaniem metropolii. A tak naprawdę jest to jedno z najważniejszych zadań, mogłoby się wydawać, dla metropolii, bo dzięki temu rozwiązałyby ona problemy gospodarki odpadami, o których tak wiele słyszymy.

Pamiętacie państwo, jak tak naprawdę rzucam na taśmę, chyba myśląc o tym, że w ten sposób można jeszcze raz wygrać wybory, poprzedni parlament przyjął ustawę metropolitalną dotyczącą wszystkich metropolii, taką dla każdego, można by powiedzieć. Można też powiedzieć, że dla każdego to dla nikogo. Została ona podpisana, pamiętam, przez pana prezydenta Dudę, a później wybrany został nowy parlament i ta ustawa została zastąpiona ustawą, którą mamy obecnie, a która dotyczy tylko naszej metropolii.



I powiem tak: bardzo dobrze, że dotyczy ona tylko naszej, bo my jesteśmy specyficzną metropolią, której nie da się porównać z żadną inną. Myślę, że metropolia Gdańska, Gdyni i Sopotu w pewnym sensie jest trochę podobna do naszej. I to są chyba jedyne 2 metropolie, które gdzieś tam można porównywać. W żaden sposób nie można porównać innych, które ewidentnie są nie policentryczne, tak jak nasza, tylko oparte na jednym dużym ośrodku i w zupełnie inny sposób pracują.

A dlaczego o tym mówię? Ponieważ, po pierwsze, katalog zadań, które...

I jeszcze jedno. Jacek Karnowski mówił także, że państwo oparciu jesteście na małych gminach. My zdecydowanie również, ponieważ zdecydowana większość członków metropolii – u nas czterdziestu jeden, dobrze pamiętam? – to są małe miejscowości, które podczas głosowania, bo taki system głosowania został przyjęty, mają, można powiedzieć, nawet więcej do powiedzenia niż duże, jeżeli nie dogadamy się między sobą. Nie ma takiej możliwości, żeby duży stłamsił małego czy na odwrót. Tu trzeba dyskusji i konsensusu, żeby dochodzić do porozumienia, bo tak jest to zorganizowane – podwójna większość liczby podmiotów, ale również liczby mieszkańców tych podmiotów. To powoduje, że tutaj jest zabezpieczona według mnie i jedna, i druga strona. Tak że mali też są bardzo ważni.

I teraz najważniejsza rzecz – katalog zadań. Jeżeli go nie zmienimy, to tak naprawdę ta metropolia nigdy nie będzie mogła się rozwijać, nie będzie tym, o czym pewnie myślą mieszkańcy naszego regionu, i nigdy jej nie zaakceptują. Bo dzisiaj tak naprawdę metropolia jest organizatorem transportu publicznego. To jest dzisiaj jej główne zadanie. Mówił pan przewodniczący: bo staramy się, i te drony i inne działania... Ale one są naprawdę obciążone dużymi problemami. A proszę zwrócić uwagę, że tak jest skonstruowana ustawa, że nawet wspólny zakup energii elektrycznej nie może być przeprowadzony w ten sposób, że pan przewodniczący Karolczak podpisuje umowę z jedną firmą, tylko muszą być porozumienia międzygminne. Przecież to jest bez sensu, że stworzyliśmy metropolię, w której przewodniczący, który ma upoważnienie od wszystkich prezydentów, wójtów, burmistrzów nie może podpisać umowy, tylko trzeba dziesiątki czy setki podpisów, żeby wspólnie zakupić energię elektryczną. Ten jeden przykład

pokazuje kuriozum tej ustawy i to, że trzeba nad nią jeszcze dużo popracować.

A przecież trzeba sobie zdać sprawę, że metropolia... Tutaj pani Dulkievicz mówiła o różnych innych zadaniach. I dla nas przecież też najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby metropolia – w przyszłości oczywiście, i to niedalekiej – przejmowała zarządzanie służbą zdrowia, jeżeli jeszcze zostanie ona zachowana w samorządach, i nią zarządzała. Bo często jest tak, że szpitale ze sobą graniczą, w jednym i w drugim jest problem, np. z lekarzami czy z jakkolwiek inną obsługą, ale nie mogą być zarządzane przez jeden podmiot. Myślę, że metropolia byłaby dobrym rozwiązaniem.

Inny przykład: oświata. Przecież tam jest dokładnie ta sama sytuacja, często szkoły są na tych samych ulicach. Dobrze państwo wiecie, jeśli byliście w naszym regionie, że jak się wjedzie do Dąbrowy Górniczej, a wyjedzie w Gliwicach, to większość osób z zewnątrz nie będzie wiedziała, w jakim mieście kiedy była i gdzie się skończyły granice. I tak jest ze wszystkim. Też nie możemy tego robić zgodnie z tym, co mamy zapisane. Tak że to jest kolejna rzecz.

O wspólnych zakupach mówiłem.

I, Szanowni Państwo, na koniec: ja myślę, że też ogromnym problemem jest to, że uczestnikiem naszej metropolii nie może być urząd marszałkowski. Przecież to jest kuriozum, że urząd marszałkowski nie może być członkiem metropolii – jeden z głównych rozgrywających w województwie, mający pod swoimi skrzydłami Koleje Śląskie, czyli komunikację publiczną w naszym regionie. A chcemy ją już całkiem ujednoczyć. Ona powinna być pod jednym zarządem tak naprawdę. Czy gospodarka wodna, bo wodę w większości miast województwa śląskiego dostarcza Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów. To też kuriozum, które nie jest w żaden sposób kontrolowane przez „Wody Polskie”. I podwyżki cen wody w naszych miastach muszą się odbyć, bo GPW podniosło cenę wody. Co ciekawe, nasze wodociągi nie mogą podnieść ceny wody, bo „Wody Polskie” nie chcą się zgodzić na wzrost, gdyż uważają, że nie ma żadnego argumentu za tym, żeby podnieść cenę wody. A podwyżka GPW, czyli dostawcy dla nas, nie jest argumentem dla „Wód Polskich” za tym, żeby takie podwyżki były.

Tak że, tak jak państwo widzicie, ja o to proszę. A jestem przekonany – bo w końcu pan

senator Zygmunt Frankiewicz tworzył tę metropolię – że w momencie, kiedy będziemy rozmawiać o ogólnej ustawie metropolitalnej, dla innych obszarów metropolitalnych, trzeba się głęboko zastanowić i wyciągnąć wnioski z naszej ustawy, która naprawdę ma... My cieszymy się, że ona jest, bo to jest pierwszy krok i cieszymy się z niego, ale po to się spotykamy, żeby ją poprawić. I tutaj wiele, wiele, wiele poprawek jest niezbędnych. O to prosimy i o tym będziemy zapewne jeszcze wielokrotnie mówić. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Bardzo dziękuję za ten głos.

Jeżeli państwo pozwolą, to ja teraz wezmę udział w dyskusji, dlatego że pan prezydent Arkadiusz Chęciński poruszył bardzo istotny wątek.

Mianowicie, ja faktycznie wiele lat brałem udział w tworzeniu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Ona się rodziła długo i w bólach. Prace i nasze zabiegi trwały ponad 10 lat. I wiem, jakie były intencje zapisów, które w tej chwili są interpretowane w sposób absurdalny. To znaczy, ograniczeniem związków komunalnych i porozumień według regionalnych izb obrachunkowych jest to, że nie można dzielić kompetencji – np. w oświacie przekazać część szkół do prowadzenia związkowi metropolitalnemu czy jakimkolwiek innemu podmiotowi, a część zostawić w gminie czy w powiecie – oraz że nie można podpisać akceptowanego przed nadzór prawny wojewody porozumienia w gronie części gmin czy miast tworzących związek metropolitalny. Ta ustawa miała wyeliminować te błędy, czyli dać możliwość przejmowania zadań, części zadań od gmin członkowskich, części gmin członkowskich. I to jest clou większości tych problemów, o których mówił pan prezydent Chęciński, ale nie tylko. I według prawników, którzy przygotowywali zapisy ustawy, która teraz obowiązuje, te zapisy były wystarczające do takiego działania. Okazuje się, że nie były.

Gdy Senat przyjął poprawkę do jednej z ostatnich ustaw, zmierzającą do tego, aby związek metropolitalny mógł prowadzić gospodarkę odpadami, to w Sejmie ta poprawka została odrzucona. Ja nie znam argumentów, dla których

akurat to zadanie, które ma większy wymiar niż gminny czy w obrębie jednego miasta, nie mogłoby być prowadzone przez związek, który ma potencjał i został powołany, żeby koordynować i ułatwiać współpracę pomiędzy takimi podmiotami. Tak że to jest doprowadzenie rzeczy do absurdu. Tylko nie wiem, jak należałoby to zapisać, żeby później, na etapie już wykładni czy orzecznictwa, nie rodziły się tego typu problemy.

Ja myślę, że pan dyrektor Porawski zaraz powie o klauzulach generalnych.

Ale w pierwszej kolejności pan prezydent Tychów, pan Andrzej Dziuba.

Bardzo proszę.

**PREZYDENT MIASTA TYCHY  
ANDRZEJ DZIUBA**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość.

Zrewanżuję się za to taką próbą wiania w wasze serca trochę nadziei. Jacek mówił, że obchodzicie 10-lecie powstania waszego związku. My też 10 lat czekaliśmy. A więc może też jest już pora i doczekacie się ustawy. Bo rzeczywiście zaczęliśmy w 2007 r. w gronie 14 miast na prawach powiatu, a więc z troszeczkę inną strukturą niż u was. I to, że dzisiaj – oprócz tych 14... to znaczy, już nie, trzynastu, bo Jaworzno świadomie zrezygnowało z udziału w naszym związku metropolitalnym – jest jeszcze 28 innych podmiotów samorządowych, stwarza pewien problem.

Muszę powiedzieć, że... Oczywiście ja nie będę tu nikogo przekonywał o tym, że ta ustawa zrobiła już bardzo wiele dobrego na Śląsku, zwłaszcza jeżeli chodzi o komunikację. To nie ulega żadnej wątpliwości. Dochodziło do takich absurdalnych sytuacji, że stał mieszkaniak na przystanku w Katowicach i patrzył, którego organizatora komunikacji podjeżdża autobus i czy ma właściwy bilet, czy nie. Przecież to było chore. W XXI w. takie sytuacje nie powinny się zdarzać, a u nas tak było, po prostu.

Pomijam kwestię bezrobocia. Śląsk, niestety, nie rozwija się jednakowo. Są różne prędkości rozwoju miast na Śląsku i to też jest gigantyczny problem. Ale mając doskonałą komunikację publiczną – a właśnie zrobiliśmy bardzo duży krok w tym kierunku – próbujemy niwelować te różnice. Bo cóż to za problem wsiąść w dobrą

komunikację publiczną? Na przykład pociąg między Tychami a Katowicami jedzie 24 minuty, autem jedzie się godzinę. Podobnie z innych miast. Z Bytomia można łatwo dojechać do pracy. U nas dramatycznie brakuje rąk do pracy w jednych częściach Śląska, a w drugich poziom bezrobocia ciągle jest dość wysoki, a więc gigantyczne znaczenie ma komunikacja publiczna.

Ale też chciałbym tutaj jak gdyby... Nie będę mówił o korzyściach, bo do nich chyba tutaj nikogo nie trzeba przekonywać, ale chciałbym rozwiązać jedną wątpliwość. Padło dzisiaj tutaj takie pytanie: czy te podmioty, jednostki samorządu terytorialnego poza metropolią nie zostaną w dołku i nie będą się gorzej rozwijać? Wróć do rzeczonoego wcześniej Jaworzna, które świadomie zrezygnowało z udziału w związku metropolitalnym. Muszę powiedzieć, że jakoś specjalnie nie odstaje poziomem rozwoju od naszych miast. A więc myślę – i tu się zgadzam z panem marszałkiem – że takiego zagrożenia nie ma. I to jest najlepszy przykład.

I jeszcze taka krótka próba oceny, dlaczego nie ma tych ustaw metropolitalnych. Przypomnę, że przecież ustawa metropolitalna dotycząca Łodzi też leży w zamrażarce i wasza leży w zamrażarce. Ja myślę, że najbardziej prozaiczną przyczyną, oczywiście pewnie poza jakimiś politycznymi gramami, jest to, że ustawa metropolitalna kosztuje. W związku z tym, że mamy 5 punktów procentowych z PIT, to jest w skali naszej metropolii 400–500 milionów. Jeżeli to pomnożyć przez liczbę aspirujących do ustawy metropolitalnej obszarów, to może dać ładnych kilka miliardów złotych. I być może to jest jedna z przyczyn tego, że tak opornie to idzie.

Chciałbym również prosić pana dyrektora Szlachetkę o zastanowienie się, bo wydaje mi się, że kiedyś taki problem się pojawił i on być może musi być legislacyjnie rozwiązany. Bo to nie jest tak, jak mówił pan marszałek Struk, że wszędzie jest tak wesoło, różowo i fajnie, jak pan marszałek jest z tej samej opcji politycznej, co zarząd metropolii, co większość prezydentów miast. U nas pojawił się taki wątek – ponieważ marszałek jest z opcji przeciwnej – że metropolia być może będzie wchodziła w kompetencje samorządu województwa i jest takie zagrożenie, że rzeczywiście nałożą się, zwłaszcza jeśli chodzi o planowanie przestrzenne i o inne kompetencje... Nie powiem, że zazdrość, ale obawa o to, że być może metropolia wejdzie w moje

kompetencje. I być może trzeba to spróbować jakoś legislacyjnie rozwiązać. Myślę, że jest to też jeden z przyczynków do tego, że trzeba się poważnie zastanowić nad tym układem legislacyjnym. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMENT FRANKIEWICZ**

Dziękuję.

Pan dyrektor Andrzej Porawski – Związek Miast Polskich.

**DYREKTOR  
BIURA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH  
ANDRZEJ PORAWSKI**

Wbrew zapowiedzi pana przewodniczącego nie będę mówił o klauzulach generalnych. Chcę się krótko odnieść do wypowiedzi pana doktora i do modelu metropolii, który zarysował na końcu tej swojej obszernej książki.

To jest bardzo sztywny model, głęboko ingerujący w dzisiejsze struktury samorządowe i tworzony odgórnie. To jest nie do przejścia. Przykład Jaworzna pokazuje, że to musi być tworzone od dołu. W ogóle przykład górnośląskiej metropolii ze wszystkimi perturbacjami, które były, pokazuje, że to musi być tworzone od dołu i że musi być tworzone z poszanowaniem istniejących struktur oraz istniejącego dorobku.

Był projekt ustawy w tej kwestii. I zachęcam wszystkich – zwłaszcza tych, którzy mają wpływ na prace legislacyjne – do powrotu do tego projektu. To był projekt prof. Michała Kuleszy. On został przygotowany niecałe 10 lat temu i stał się częścią tzw. projektu prezydenckiego, który miał dużo innych przepisów, w tym także złych, a w związku z tym się nie przebił. Ale zapisy, które dotyczyły związków metropolitalnych, znakomicie rozwiązywały kwestie kompetencyjne i bardzo elastycznie umożliwiały ustanawianie tych kompetencji. One przewidywały finansowanie tylko dla jednej, sztywnej kompetencji i dobrze też sytuowały organy takiego tworzenia metropolitalnego, nie tworząc czwartego rodzaju jednostki samorządu terytorialnego, tylko tworząc strukturę, która umożliwia współdziałanie i koordynację. Dlatego do tego projektu Michała Kuleszy bardzo państwa zachęcam

w momencie, gdy oczywiście będzie taka możliwość. To pierwsza sprawa.

I druga sprawa: chciałbym zachęcić do działania wbrew wszystkiemu już w tej chwili, a takie możliwości się stopniowo pojawiają. Przede wszystkim ostatnia nowelizacja ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju wprowadza specjalną rolę dla miejskiego obszaru funkcjonalnego i wprowadza taką kategorię, która się nazywa: porozumienie terytorialne. Warto się przynajmniej zastanowić, czy z tego nie można korzystać, jeśli nie dla całości, to przy poszczególnych przedsięwzięciach, nawet robionych przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię. Jak się im uda zawrzeć porozumienie terytorialne z marszałkiem albo z ministrem – bo to różnie można – to będzie tytuł do wspólnej realizacji jakiegoś innego zadania.

I wreszcie w ostatnim zdaniu chcę przypomnieć, że nie jest prawdą ta, w pewnym sensie oczywista, obiegowa opinia o słabości stowarzyszeń. To nie jest słabość z góry zdefiniowana. Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego prowadzi inwestycję za 800 milionów zł, tj. budowę kolei metropolitalnej. I inwestorem jest Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Ja mam taką propozycję, żeby 2 reprezentowane tutaj związki metropolitalne – zarówno ten ustawowy, jak i stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot – bacznie notowały propozycje zmian ustawowych i to, o czym mówił pan dyrektor Porawski, czyli skorzystanie z projektu pana prof. Michała Kuleszy. Bo gdy nadejdzie okazja do zmian w zapisach istniejącej ustawy metropolitalnej albo gdy będzie procedowana ustawa dla związku metropolitalnego województwa pomorskiego, to należy to uwzględnić, dlatego że, jak widać po doświadczeniach śląskich, te zapisy są niewystarczające, przynajmniej w części. Chodzi o to, żeby tego nie zgubić.

Proszę bardzo, kto z państwa chce wziąć udział w dyskusji?

Pan prezydent Gliwic Adam Neumann.

**PREZYDENT MIASTA GLIWICE  
ADAM NEUMANN**

Tak. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, może ja zwrócę uwagę na coś, czego według mnie nie powinno się zmieniać albo co powinno się jeszcze wzmocnić.

Mianowicie była tu już parę razy mowa o dochodach metropolii i 5-procentowym udziale w podatku PIT od mieszkańców zamieszkujących gminy członkowskie metropolii. Nie było dzisiaj jeszcze o tym mowy – a myślę, że trzeba o tym mówić, bo akurat temat jest gorący i bardzo istotny – że samorzady terytorialne są ograniczane, jeśli chodzi o dochody bieżące im przysługujące. Wicie państwo doskonale, że zgodnie z Nowym Polskim Ładem bardzo istotnie zostaną ograniczone nasze dochody bieżące. I jest teraz tak – co do czego nie mamy wątpliwości, bo są to zadania funkcjonalnie powiązane, zadania związane z kreowaniem rozwoju, z zaspokajaniem potrzeb społecznych – że sporo tych zadań powinna przejąć i przejmuje metropolia. My bardzo tego chcemy i zgadzamy się z tym, żeby metropolia je realizowała, ale oczywiście musi mieć za co to robić. I w związku z tym w obliczu ograniczania dochodów samorządów jak najwłaściwszym działaniem jest zwiększanie dochodów metropolii, która będzie przejmować te zadania, bo coraz bardziej się integrujemy w ramach obszarów metropolitalnych. I żeby tutaj nikomu nie przyszło czasami do głowy owe 5% pomniejszać. Raczej chciałbym, żeby one były powiększane. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Te 5% jest od innej kwoty niż była wcześniej planowana. Owszem, dochody z PIT rosną, ale jeżeli wielokrotnie się robi na tym PIT operacje, które obniżają te przypisy, czyli w tym i dochody samorządów, to te 5% od planowanej jeszcze parę lat temu wartości a obecnie realizowane to są zupełnie inne pieniądze. Tak że trzeba też i o tym pamiętać.

Proszę bardzo, pan senator Andrzej Pająk.

**SENATOR  
ANDRZEJ PAJĄK**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Wszyscy Szanowni Goście zaproszeni na to dzisiejsze spotkanie!

Ja z wielką uwagą wysłuchuję oceny tej ustawy metropolitalnej z 3 powodów.

Po pierwsze, jestem akurat w 9-osobowej komisji jedynym senatorem, który był też w poprzedniej kadencji, bo wszyscy pozostali są nowi. I ja pamiętam, jak była wprowadzana ta ustawa w Senacie. Pamiętam ją bardzo dobrze, bo byłem sprawozdawcą tej ustawy metropolitalnej. Wtedy, na posiedzeniu komisji i w Senacie, reprezentowała ją pani prezydent Zabrza, która była obecna na tym właśnie posiedzeniu i na posiedzeniu komisji.

Po drugie, cieszę się bardzo, że ta ustawa spełnia swoje zadanie. Oczywiście dzisiaj widać – bo to najlepiej wychodzi w działaniu, w realizacji – co uwiera, czego brakuje, a co jest dobre. Jak mówię, z przyjemnością i z radością wysłuchuję tego, że ona na ten czas zdała egzamin, została przyjęta w takim zakresie, w jakim przyszła z Sejmu, czyli bez poprawek.

I po trzecie, jeszcze też wysłuchuję uwag i z radością je przyjmuję, bo sam byłem samorządowcem... Byłem 3 razy wybrany na wójta, 4 razy na starostę, czyli ponad 21 lat byłem w samorządzie. Co prawda na szczelbu nie tak dużym jak miasto. ale będąc np. wójtem gminy Zawoja... Gdzie leży wioska Zawoja, która ma obszar ponad 100 km<sup>2</sup>? Problemy tam są te samiuteńkie, co w mieście, bo i zabudowa, i ład przestrzenny, i transport, i szkoły, i dowóz, i kwestia budowy kanalizacji. Może nawet nieraz trudniej jest niż w mieście. A więc te problemy są troszeczkę w mikroskali, ale to są identyczne, te same problemy. Stąd, tak jak mówię, cieszę się, że ona spełnia swoje zadanie.

A tutaj była taka uwaga... Bo czasem to troszeczkę politycznie czy niepolitycznie... Oczywiście ja jako samorządowiec staram się patrzeć w kategoriach samorządu i spraw samorządowych i jako ciekawostkę na koniec podam – bo to różnie biega, nawet i w Senacie – że kiedy zaproponowałem przyjęcie tej ustawy bez poprawek w Senacie, to koledzy z PiS, moi koledzy poparli to, a przeciw byli koledzy z PO. I tylko dwóch z PO ze Śląska – pan Misiólek i pan Piechota – poparło tę ustawę. Tak że to czasem różnie biega, prawda?

Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Dziękuję, że mogłem tutaj przyjechać z drugiego krańca Polski i odwiedzić Gdańsk. Mam nadzieję, że prawodawstwo pójdzie w tym kierunku, żeby samorządy mogły być coraz bardziej sprawne,

mieć więcej pieniędzy i realizować te postulaty. Bo zdaję sobie sprawę, że kto jak kto, ale właśnie najbliższej ludzi i problemów jest samorząd, a nie państwo. Dziękuję bardzo.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMENT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Pan Janusz Pęcherz, również senator komisji samorządu.

#### SENATOR JANUSZ PĘCHERZ

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Cieszę się bardzo, że jest ta dyskusja.

Jestem zdecydowanym zwolennikiem metropolii i nie będę tutaj mówić, że będę je popierać, bo po prostu je popieram. I wszystko, co będzie dla was dobre i za czym będziecie chodzili, w cudzysłowie, na pewno będę popierać.

A ja chcę się podzielić innym doświadczeniem, dlatego że wasze doświadczenie i wasze ewentualne sukcesy są przenoszone także na poziom, jak tu pan senator Pająk mówił, niższy.

Ja pochodzę z Kalisza i byłem przez 12 lat prezydentem miasta Kalisza. Byłem tym, który tworzył aglomerację kalisko-ostrowską. Chyba w 2004 r., czyli po 2 latach od rozpoczęcia pracy w ratuszu, wymyśliliśmy z prezydentem Ostrowa Wielkopolskiego – Ostrów leży 25 km od Kalisza – porozumienie w sprawie utworzenia aglomeracji kalisko-ostrowskiej, by realizować niektóre zadania, które z pewnością byłyby korzystne dla tego regionu. Gdybyśmy wtedy, w tym 2004 r., nie utworzyli aglomeracji kalisko-ostrowskiej, to później przy podziale środków i ewentualnie przy powstawaniu ZIT-ów nie mielibyśmy żadnej szansy na to, żeby województwo wielkopolskie zauważyło ten region jako obszar funkcjonalny. A tak się stało. I dzięki temu marszałek województwa wielkopolskiego, zauważając wtedy potencjał i funkcjonalność tego obszaru, przewidział w rozdziale środków 300 milionów zł na tzw. ZIT-y. I dzięki temu to zafunkcjonowało.

Ale w ogóle kiedy i dlaczego powstała aglomeracja kalisko-ostrowska? Zaczątkiem był Związek Komunalny Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”, zrzeszający 23 gminy, z Kaliszem i Sieradzem, bo nie było wtedy w tym zestawieniu Ostrowa Wielkopolskiego. Związek powstał po to, żeby utworzyć zakład utylizacji i unieszkodliwiania odpadów, zafunkcjonował on w 2006 r. i funkcjonuje do dzisiaj doskonale, dla zrzeszonych 23 gmin. Po wybudowaniu pierwszego zakładu i oddaniu go w 2006 r. – wtedy inwestycja kosztowała ok. 100 milionów zł, 75 milionów było wtedy z Unii Europejskiej – teraz realizuje kolejną wielką, za 120 milionów zł, tzn. modernizuje zakład, buduje nową halę, ale także buduje zakład do przetwarzania bioodpadów. I te gminy, które są zrzeszone w związku, nie mają problemu z tym, z czym ma problemy wiele gmin w Polsce, jeśli chodzi o odpady komunalne. Takie były zaczątki.

To, co jest także istotne, to jest to, że przy tworzeniu tego typu związków musi być jak najmniej polityki. No, tu ta polityka wyszła tak, że jeżeli jeden jest z takiej opcji, a drugi z innej, to jest trudniej. Oczywiście że jest trudniej, ale w mojej ocenie ta polityka wychodzi tak naprawdę dopiero w ostatnich latach. W 2002 r., gdy ja zostałem prezydentem, to startowałem z ugrupowania, z takiego samorządowego stowarzyszenia. Do rady miasta, która liczyła 25 radnych, moje stowarzyszenie wprowadziło 2 radnych, 15 radnych było wtedy z lewicy, kilku z Samoobrony, część z prawicy – nie było jeszcze PiS. I wtedy, przez 4 lata mojej pracy w takiej właśnie radzie, w której nie było polityki – bo jej nie mogło być... Ja nie byłem politykiem i powiedziałem, że nie będę się ustawiał ani za tymi, ani za tymi, tylko podzieliłem zarówno w radzie... Był przewodniczący rady, byli wiceprzewodniczący. Nawet utworzyliśmy stanowisko trzeciego, żeby podzielić zadania, żeby byli oni i z prawicy, i z lewicy... To samo z wiceprezydentami. I wtedy szło najlepiej. A jak dochodzi polityka, to wtedy zaczynamy się bawić i mówimy, że ta dziura musi być załatwiona przez lewicę albo przez prawicę, w zależności od tego, kto rządzi, no i wtedy mamy problem.

Ale też padło tu, chyba od przedstawicieli ze Śląska – to chyba pan prezydent Tychów o tym mówił... To, co jest istotne, bardzo istotne, to jest to, że tworzenie takich ugrupowań, takich związków czy takich metropolii będzie

ułatwione wtedy, gdy ci mniejsi będą wiedzieli, że ich głos się liczy. Czyli nie chodzi o to, żeby miasto Kalisz, które dawało 51 czy 55% funduszy do związku, teraz nagle miało 55% głosów. Miało 5 głosów, na 27 członków. Dlatego też każdy miał tam możliwość działania. I właśnie dzięki temu gminy mogły się połączyć. Gdyby gmina wiedziała, że jej głos to jest 1 głos, a duże miasto ma głosów np. 15, to wtedy by do takiego związku nie weszła.

Czyli takie są te pewne sprawy istotne dla dalszego działania.

Jestem za metropoliami, za zintegrowanymi inwestycjami terytorialnymi, czyli ZIT-ami, bo duży może więcej, a dodatkowo jest także efekt synergii. Dziękuję bardzo.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMENT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Rybicki. Bardzo proszę.

#### SENATOR SŁAWOMIR RYBICKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Szanowni Państwo!

Nie chciałbym zostawić bez komentarza wystąpienia kolegi senatora, Pająka, który powiedział, że w poprzedniej kadencji senatorowie opozycji byli przeciwko ustawie o związkach metropolitalnych, bo to jest nieprawda. Ta sprawa trochę wynika ze specyfiki głosowań w Senacie. Mianowicie wtedy większość, którą senator reprezentował, zaproponowała, by przyjąć ustawę o związkach metropolitalnych bez poprawki opozycji, która chciała gwarancji udziału związków metropolitalnych w dochodach państwa. A ponieważ zaproponowany wniosek Prawa i Sprawiedliwości o przegłosowanie ustawy bez poprawek nie uzyskał naszej akceptacji, to wychodzi, że byliśmy przeciwko ustawie bez naszej poprawki. Ale automatycznie to powoduje, że większość z takim wnioskiem wygrywa, już nie ma więcej głosowań. Tak że to jest kwestia specyfiki głosowań w Senacie, a nie zła wola czy też jakieś antysamorządowe postawy senatorów Koalicji Obywatelskiej czy obecnej większości demokratycznej. Bo przecież państwo wiecie,

że tak nie jest. Jesteśmy samorządowcami i dla samorządu mamy i wiele uznania, i wiele szacunku, staramy się też wspierać wszystkie te działania i rozwiązania legislacyjne, które służą rozwojowi samorządów.

Dlatego też myślę, że potrzebna jest taka minimalna refleksja nad tym, jaki jest stan prac legislacyjnych i nad ustawą metropolitalną łódzką, bo ona również jest w tzw. zamrażarce sejmowej, no i oczywiście nad naszą pomorską ustawą. Bo tak jak w Senacie przyjęliśmy zdecydowaną większością projekt ustawy metropolitalnej pomorskiej – ta łódzka też uzyskała większość, ale zdecydowanie mniejszą... Bo oczywiście odpowiedzialność senatora wobec wyborców jest zdecydowanie bardziej bezpośrednia, jest on może mniej anonimowy, jego relacje ze środowiskiem politycznym, z elektoratem są osobiste, i ten związek podczas wyborów jest, można powiedzieć, taki, jaki powinien być w okręgu jednomandatowym. Projekt ustawy trafił do Sejmu i, mimo deklaracji posłów Prawa i Sprawiedliwości z Pomorza, nie ma on dalszego biegu. Trzeba więc zastanowić się, jakie są tego powody. No, powody są, według mnie, faktycznie dwa, a strategicznie jeden. Jeden powód strategiczny jest oczywisty chyba dla wszystkich tych, którzy obserwują rozwój sytuacji w Polsce, mianowicie jest to taki rodzaj traktowania w sposób ideologiczny roli państwa jako jedyne go omnipotentnego, jedyne go słusznego gospodarza polskich spraw i rozwiązań – czyli centralizacja wszystkiego i w bezwzględny m zakresie. Koncepcje, które wynikają z samoorganizacji czy z aktywności lokalnej, nie zawsze znajdują, zresztą niesłusznie, uznanie tej władzy. Władza po prostu centralizuje i nie chce dzielić się władzą, również na poziomie regionalnym. A względem taktyczny, który obserwujemy w przypadku Pomorza, to jest być może niechęć władzy politycznej, która w tej chwili w Polsce stanowi większość, aby stawiać w kłopotliwej sytuacji tych posłów swojego obozu, którzy mogliby tę ustawę przegłosować – bo przecież w Sejmie do tego, aby poprzeć i skutecznie uchwalić ustawę, brakuje 5 głosów opozycji... tzn. 5 głosów w tym przypadku koalicji większościowej, ale ci posłowie musieliby zagłosować wbrew politycznemu stanowisku swoich władz politycznych. I to jest przyczyna, to, aby nie stawiać naszych kolegów i koleżanek w trudnej sytuacji.

Myślę, że tutaj ideologia tak naprawdę bierze górę. I to jest niezrozumienie tego, co jest, jak myślę, w ogóle ratio legis ustawodawstwa i tworzenia prawa w każdym kraju, powinno to odbywać się również w Polsce, tzn. chodzi o to, że prawo powinno odpowiadać na wyzwania i potrzeby, które już zaistniały i które funkcjonują. I prawo powinno raczej sprzyjać tym działaniom ustrojowym, również na poziomie regionalnym, które faktycznie sankcjonują istniejące potrzeby, wyzwania i obowiązki samorządu terytorialnego, a tak się nie dzieje. Myślę więc, że presja państwa – zwracam się szczególnie do samorządowców z Pomorza Gdańskiego, aby tworzyć presję na wszystkich posłów, nie dzieląc już ich na posłów opozycji i większości, bo myślę, że oni też przestają być anonimowi w swoich wyborach politycznych w konkretnych sprawach – zadziała najlepiej, i tę presję warto tworzyć. Posłowie mają swoje biura, również w regionie, i warto, aby te biura także były przedmiotem debaty o tym, czy taka ustawa jest potrzebna Pomorzu, czy nie. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGUNT FRANKIEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Proponuję, żebyśmy zmierzali już do wniosków.

Zgłosiły się jeszcze 2 osoby, którym oddam głos, a później będę prosił o podsumowanie. Mamy w planie w punkcie szóstym ustalenie postulatów komisji do właściwych ministerstw – ale to nie muszą być oczywiście wyłącznie ministerstwa. Co prawda nie ma z nami przedstawiciela MSWiA – jak usłyszeliśmy, z powodu toczących się równolegle prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – a szkoda, dlatego że część tych uwag byłaby adresowana wprost do tego ministerstwa.

Zgłoszone osoby to pani Magdalena Kołodziejczak, wójt gminy Pruszcz Gdański, chyba największej gminy wiejskiej w Polsce, i pan Arkadiusz Chęciński, ponownie.

Później spróbujemy spuentować tę dyskusję. Oddaję pani wójt głos. Bardzo proszę.

**WÓJT GMINY PRUSZCZ GDAŃSKI  
MAGDALENA KOŁODZIEJCZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam wrażenie, że tak troszku... Mówimy oczywiście o niezwykle ważnych sprawach, ale tak troszeczkę przekonujemy się wśród przekonanych, bo co do zasadności powołania metropolii, to chyba nikt z nas nie ma większych wątpliwości. I chciałabym zwrócić uwagę, że jesteśmy w takim niezwykłym momencie, bo z jednej strony mamy 4-letnie doświadczenie dotyczący metropolii na Śląsku, a z drugiej strony my bardzo chcemy być... i widzimy te mankamenty, nad którymi musimy popracować.

Ale też, niejako w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Rybickiego, chciałabym przypomnieć pewien fakt. Kilka lat temu, pamiętam, była prowadzona przez „Dziennik Bałtycki” – wtedy jeszcze nasz, no, dzisiaj to już trochę inaczej wygląda – taka akcja „Tak dla metropolii”. To był cały cykl spotkań, w których brali udział posłowie pomorscy różnych opcji. I pamiętam, jak jeden z posłów z opcji obecnie rządzącej powiedział tak: powołujemy teraz metropolię śląską jako pilotaż, zobaczymy, co będzie, i wówczas Pomorze, Trójmiasto i ościenne gminy będą mieć ogromną szansę. Na moje pytanie, dlaczego jako pierwszy idzie Śląsk, a nie my, skoro mieliśmy wówczas 6-letnie doświadczenie w pracy naszego samorządu, była taka... Właściwie odpowiedzi nie było. Ale była zapowiedź, że na pewno do tematu wrócimy. Ja myślę, że warto byłoby do tego wrócić, zaprosić państwa posłów pomorskich i nawiązać do tej wypowiedzi. Skoro już przeszliśmy taki okres, to dzisiaj mamy ten moment, kiedy można wskazać rzeczy, które trzeba poprawić. I bez wątplenia trzeba zapytać, co z naszą metropolią.

A co do... Proszę państwa, ja jestem z gminy, która brała udział w tym projekcie, o którym wspominała pani prezydent Dulkiwicz, tj. budowy szkoły metropolitalnej. Ekwilibrystyka, jaką jako samorządy musieliśmy wykonać, żeby tę szkołę wybudować – ponieważ m.in. nie było związku – to jest coś niebywałego. Ilość osób, opinii prawnych... I dzisiaj powiem państwu tylko taką historię: wyłożyliśmy po kilkadziesiąt milionów złotych na szkołę, która jest na terenie gminy Kolbudy, a więc Kolbudy są właścicielem tych całych nakładów, są organem prowadzącym, i musimy dobrze żyć z panem wójtem, żeby pewne nasze pomysły w tej szkole wdrożyć. No, to rzecz zupełnie trudna do zrozumienia. Bardzo dziękuję.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.  
Pan prezydent Chęciński.

#### PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA ARKADIUSZ CHĘCIŃSKI

Tak. Ja chciałbym bardzo krótko odnieść się do 2 spraw, które tutaj padły. Po pierwsze, chcę przestrzec tych, którzy chcą zostać poza metropolią. Bo tu co prawda pan prezydent Andrzej Dziuba i chyba pan dyrektor Porawski mówili o Jaworznie... Może akurat z punktu widzenia moich kolegów, którzy są troszkę dalej od Jaworzna – a Sosnowiec graniczy z Jaworzniem – nie ma problemów, ale jest ogromny problem dla mieszkańców Jaworzna, który często dotyka nas i jest zgłaszany w Sosnowcu, ponieważ trzeba sobie zdać sprawę z tego... W ogóle Jaworzno to jest... Ono nie łapie się na ten przykład, o którym mówiłem, tzn. że wjedzie się do Dąbrowy, a w Gliwicach się wyjedzie, i się nie widzi, w jakim mieście się jest. Jaworzno akurat jest, jak my to często w Sosnowcu mówimy, państwem w państwie, bo jest z dala od aglomeracji, jest troszeczkę oddzielne, zresztą jest bliżej – i zawsze bardziej ciążyło w tym kierunku – Małopolski, Krakowa niż Katowic i Śląska. I na to też trzeba zwrócić uwagę. Ale o czym chciałem powiedzieć? Bardzo duża... no, może nie bardzo duża, ale duża... Inaczej to powiem, zacznę od czegoś innego. Sam transport obejmuje tylko teren Jaworzna i miejscowości przy Jaworznie, że tak powiem, tam jest kilkadziesiąt autobusów obsługujących ten teren, i one jak gdyby... I to była główna oś sporu: ceny za bilety autobusowe. Tylko należy zwrócić uwagę na to, że bardzo duża grupa mieszkańców Jaworzna pracuje i uczy się na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i dla tych mieszkańców autobusy wcale nie kosztują te 50 czy 100 zł – czy ileś tam – miesięcznie czy rocznie, ale kosztują tyle, ile płacą w Jaworznie, plus to, co muszą płacić w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Czyli bycie poza metropolią dla przeciętnego mieszkańca Jaworzna, który chce pracować albo uczyć się na terenie metropolii, wcale nie jest tańsze, wręcz przeciwnie, jest dużo droższe, ponieważ musi on ponosić podwójne opłaty za to wszystko



– bo przecież jest tak, że mieszkańcy Jaworzna bardzo często korzystają z atrakcji na terenie reszty województwa i aglomeracji śląskiej. To jest jedna sprawa, o której chciałem powiedzieć i zaznaczyć, że nie do końca jest tak... I my to w Sosnowcu widzimy bardzo mocno. Często np. na spotkaniach z uczniami w liceum słyszę kierowane do mnie – no, nie do mnie, tylko do mojego kolegi samorządowca – pytania: kiedy Jaworzno będzie w metropolii? I argument: bo przecież my płacimy więcej za bilet, żeby uczyć się w szkole w aglomeracji, a nie w Jaworznie, a chcemy uczyć się akurat w tym i w tym liceum. I to jest jedna sprawa, którą chciałem poruszyć.

I drugi wątek, który chciałem też szybko poruszyć. Zresztą słyszałem, że są już prowadzone pewne rozmowy i Jaworzno już nie jest takie przeciwne metropolii i wcale nie uważa, że to było najlepsze rozwiązanie... I, co ważne, bardzo dużo małych miejscowości zgłasza się do nas, żeby dołączyć do metropolii – pewnie pan przewodniczący Karolczak mógłby więcej powiedzieć o tych miejscowościach, o tym, ile ich jest. Ale uważamy, że musimy zacząć – potrafić – działać i dogadywać się między sobą w tej grupie, w której jesteśmy. A czas na powiększanie może kiedyś nastąpi.

I kolejna sprawa, którą chciałem poruszyć, bo nie bardzo zrozumiałem... Zrozumiałem – akurat nie ma pana senatora, a to chyba pan senator Pęcherz o tym mówił – że od nas słyhać coś o polityce. Ja powiem tak: słuchałem wystąpienia wszystkich samorządowców i nawet słowa o polityce nie usłyszałem. Chyba że chodzi o to, że Andrzej mówił, że marszałkowie nieraz są z innej opcji politycznej – co jest normalne... No, my też z Andrzejem jesteśmy z różnych opcji politycznych, bo ja akurat jestem członkiem Platformy Obywatelskiej, a Andrzej jest bezpartyjny, ale przyjechaliśmy tutaj razem, jednym samochodem, i nie ma żadnego problemu, żeby...

*(Głos z sali: Żeby było taniej.)*

I wczoraj razem oglądaliśmy mecz Polska – San Marino, i tak samo nie było z tym żadnego problemu, nawet nie klóciliśmy się, czy bramka dla San Marino to było bardzo złe rozwiązanie, czy dobre, obydwaj uznaliśmy, że to była taka trochę „wpada”. Ale nie o tym chciałem mówić.

Chciałbym powiedzieć, że samorządowcy, niezależnie od tego, jakie reprezentują przekonania polityczne – mówię tu oczywiście o samorządowcach z województwa śląskiego, a nas jest

naprawdę masa – potrafią dogadać się zawsze. Podkreślam to „zawsze”. To politycy centralnej władzy chcą nas podzielić, np. poprzez podział środków, który miał niedawno miejsce – bo coś takiego rzeczywiście powoduje spory. No, patrzę nieraz niezbyt przychylnym wzrokiem na mojego sąsiada z zagranicy, który dostaje pieniądze na wszystko, a ja i moi koledzy nie dostajemy na nic, choć tu ludzie też zasługują na wszystko. To jest jedna rzecz.

I drugi przykład, który to potwierdza. Jest tu akurat pan przewodniczący Frankiewicz, który był również szefem Subregionu Centralnego – bo my przecież, oprócz metropolii, mamy w ramach ZIT-ów Subregion Centralny i dzielimy się środkami. Niech w razie czego koledzy mnie poprawią, ale ja nie kojarzę głosowania, w którym ktokolwiek, podkreślam to, byłby przeciwny, gdy dzielone były miliony euro na cały okres programowania i gdy dogadywaliśmy się, tak jak mówię, co do ogromnych środków pieniężnych przekazywanych dla poszczególnych samorządów. Tak że, Szanowni Państwo, ja mogę zaręczyć, i myślę, że moi koledzy samorządowcy również, że w województwie śląskim – bo subregiony to już jest całe województwo śląskie, to jest już dużo szersze niż metropolia – samorządowcy niezależnie od opcji politycznej ze sobą rozmawiają i potrafią się dogadywać, żadnych podziałów u nich nie ma. No chyba że prywatnie sobie na ten temat rozmawiamy. Ale dziura w drodze jest niezależnie od tego, na jakiej jest ulicy, nie pochodzi od żadnej partii politycznej, tylko po prostu stworzyła ją przyroda. I to chciałem na ten temat jeszcze powiedzieć.

#### PRZEWODNICZĄCY ZYGMENT FRANKIEWICZ

Dziękuję.

Na krótko jeszcze oddam głos panu przewodniczącemu Karolczakowi, a później podsumuję krótko to spotkanie – i na tym zakończymy, bo chciałbym to zrobić zgodnie z planem.

Ale odniosę się jeszcze w paru słowach do tego, co powiedział pan prezydent Chęciński. Ten ZIT śląski faktycznie jest dość unikalny, dlatego że przechodzi przez niego 1/4 wszystkich pieniędzy na zintegrowane inwestycje terytorialne w skali ogólnopolskiej. To 33% projektów, skupia się tu 81 podmiotów. I w statucie

tego stowarzyszenia jest zapis, że żeby uchwała została podjęta, na 15 członków zarządu 12 musi być za. No i nie zdarzyło się, żeby jakaś uchwała nie została podjęta. Dzielonych pieniędzy było, łącznie z tymi z POliŚ, ok. 5 miliardów zł, ponad 3 miliardy 300 milionów czy 400 milionów to były pieniądze wprost ZIT-owskie. Czyli da się! Da się, nawet w tak różnorodnym obszarze jak ten związek metropolitalny i ZIT górnośląsko-zagłębiowski. Ta podwójna większość jest zabezpieczeniem dla tych różnych interesów, mniejszych, większych, z jednego czy drugiego obszaru tej samej metropolii. Przed powołaniem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii funkcjonował u nas Górnośląski Związek Metropolitalny, nie wiem, z 7–10 lat...

(Głosy z sali: 10.)

(Głos z sali: Od 2007 do 2017, 10 lat.)

2007 do 2017, 10 lat. I to on walczył głównie o związki metropolitalne. I doprowadził, właściwie trochę przymusił rządzących w 2015 r. do przyjęcia tej ogólnej ustawy metropolitalnej. To tak tytułem wyjaśnienia.

Teraz pan przewodniczący GZM, jak wciąż mówimy o tym związku metropolitalnym, i powoli kończymy. Proszę bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU  
GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIEJ  
METROPOLII  
KAZIMIERZ KAROLCZAK**

Dziękuję.

Ja chciałbym tylko odnieść się do jednego wątku, który wprowadził do dyskusji pan dyrektor...

(Przewodniczący Zygmunt Frankiewicz: Dzwonek... To był dzwonek na koniec, ale jeszcze chwilkę mamy.)

...dyrektor Związku Miast Polskich Andrzej Porawski. Wspominał on być może o pomysłe na nową ustawę metropolitalną, o rozwiązaniach, które proponował pan prof. Michał Kulesza. Wspominał też w kontekście naszej ustawy, że niepotrzebne jest tworzenie czwartej warstwy samorządu. Ja chciałbym wyjaśnić, że związek metropolitalny nie jest dodatkową warstwą samorządu, ale jest związkiem metropolitalnym. Zarząd to nie są politycy, tylko to są wybierani menadżerowie. I to jest narzędzie w rękach prezydentów. W ustawie jest skonstruowana

możliwość głosowania... jest tzw. podwójna większość, o której mówił pan prezydent Chęciński, czyli małe gminy, których jest 28, nie przegłosują dużych miast, ponieważ mają mniejszą liczbę mieszkańców niż duże miasta, z kolei duże miasta nie przegłosują małych gmin z tego względu, że jest ich mniej niż małych gmin... To powoduje, że większość decyzji podejmowanych jest praktycznie jednomyślnie. I wszystkie działania, które są podejmowane przez zarząd metropolii, są nakierowane na to, żeby każdy członek metropolii czuł się w pełni partnerem, członkiem metropolii w kontekście czy różnego rodzaju beneficjów, przepływów, czy usług metropolitalnych świadczonych na jego terenie.

Na dzisiaj, kierując się tak trochę pewną pragmatyką działania... Wydaje się, że te projekty ustaw, które zostały przyjęte przez Senat, skierowane do Sejmu i leżą tam w zamrażarce, które opierają się w dużej mierze na zapisach naszej ustawy, to jest dobra droga, ponieważ dyskusja o nowej ustawie spowodowałaby odsunięcie projektu następnej metropolii na następne lata. Ale jeśli na dzisiaj należało coś poprawić, to, jak się wydaje, konieczne byłoby jedno narzędzie prawne: to, że w ramach zadań ustawowych gmin członkowskich metropolii... Jeżeli członkowie metropolii uznają, że jakiegoś rodzaju zadania ma charakter metropolitalny, to należałoby dać metropolii szansę realizacji tego konkretnego zadania. Można oczywiście ustalić sobie, że powinna być w takiej sprawie decyzja jednomyślna czy jakaś większościowa, np. w 90%, ale w przypadku... Powiem to na przykładzie gospodarki odpadami, o której tu już była wielokrotnie mowa. Otóż jeżeli gminy uznają, że ta gospodarka ma charakter metropolitalny, to w statucie... Powinno być głosowanie i zmiana statutu, i wtedy to już by było zadanie metropolitalne, metropolia realizowałaby je w ramach posiadanego budżetu. I wydaje się, że 90% naszych problemów, które dzisiaj mamy, byłoby w ten sposób rozwiązanych. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMENT FRANKIEWICZ**

To ja po tej wypowiedzi pana przewodniczącego powrócę do tej idei klauzuli generalnej. Przypominacie sobie państwo zapis o tym, że wszystko, co nie zostało w ustawach zastrzeżone

do kompetencji innych podmiotów, jest zadaniem gminy? O ile by było prościej, gdyby to było przestrzegane. Można by sformułować podobny zapis odnośnie związku metropolitalnego, np. w takiej formule, jaką przedstawił pan przewodniczący.

Ja myślę, że z tego naszego posiedzenia... Bardzo dziękuję za tak liczny udział w posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego. Myśmy jeszcze nigdy w tej kadencji nie byli tak zaszczytzeni, bo tyle ważnych ludzi zaszczyliło nas swoją obecnością, tak że bardzo serdecznie za to dziękuję. Dziękuję za zaproszenie tutaj, do Gdańska, na dyskusję na bardzo ważny temat. Zostało tu też, jak myślę, wypowiedzianych sporo ciekawych i mądrych rzeczy, z których należałoby zrobić użytek. Żeby ten użytek mógł być zrobiony, to ktoś to musi pozbierać. Myślę, że inwentaryzację spraw metropolitalnych powinny prowadzić związki metropolitalne. Nie liczcie, Państwo, na to, że komisja senacka będzie tak bardzo skrupulatnie pilnowała tych wszystkich spraw, które tutaj zostały powiedziane, i że będziemy to z własnej inicjatywy wnosili jako inicjatywy ustawodawcze. To powinno być pozbierane w jedną całość i wykorzystane przy okazji jakiejś nowelizacji stosownego przepisu. A więc, tak jak do tej pory, liczę i na Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię, i na stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot.

Myślę, że powinniśmy się zwrócić do pani marszałek Witek, marszałek Sejmu, z wnioskiem o dalsze procedowanie projektów ustaw, które trafiły z Senatu do Sejmu prawie dokładnie rok temu, tj. projektów w sprawie ustaw o pomorskim, jak również łódzkim obszarze metropolitalnym.

Warto też zwrócić uwagę na proponowane tutaj zmiany do ustawy o Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. To też warto ruszyć, dlatego że ta metropolia nie może rozwinąć skrzydeł tak, jak byśmy na to liczyli i jak być powinno, dlatego że tych zadań, które wspólnie powinny być wykonywane, jest znacznie więcej niż tylko te, które w tej chwili są wykonywane. Czyli oprócz transportu chodziłoby jeszcze chociażby o śmieci, które, że tak powiem, poległy w Sejmie, pomimo poprawki senackiej.

I taka uwaga do obecnych tutaj osób, aby w tym myśleniu o metropolii pamiętać też o istniejących obawach tych gmin i powiatów, które znajdują się w województwie, w którym powstaje

związek metropolitalny, ale nie będą objęte tymże związkiem. Te obawy tam są. I tak jak powiedział pan wójt Błażej Konkol, trzeba powiązania tych gmin z gminami metropolii. To się da zrobić, to można deklarować, może da się nawet zapisać. Ale zwracam na to uwagę, bo takie obawy pojawiały się u nas, czyli w województwie śląskim, zapewne będą pojawiały się też tam, gdzie będą tworzone kolejne metropolie, i warto temu przeciwdziałać od samego początku, żeby nikt nie czuł się wykluczony.

To są 3 wnioski, które sam wynotowałem z tego, co było powiedziane podczas tego posiedzenia komisji.

Jeżeli są jakieś inne wnioski, które chcielibyście państwo dopisać, to bardzo proszę, teraz jest chwila na to.

Nie ma zgłoszeń, w związku z tym oddam głos panu przewodniczącemu Michałowi Glaserowi, bo pan przewodniczący ma jeszcze tzw. ogłoszenia parafialne, ale takie bardzo istotne dla nas.

Bardzo proszę.

**PREZES ZARZĄDU OBSZARU  
METROPOLITALNEGO  
GDAŃSK-GDYNIA-SOPOT  
MICHAŁ GLASER**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, 4 informacje.

Po pierwsze, o godzinie 13.50 będzie zwiedzanie stadionu. Jeżeli ktoś z państwa jeszcze nie zna naszego stadionu – który notabene też w tym roku obchodzi 10-lecie – i chciałby z przewodnikami, pracownikami stadionu wybrać się na półgodzinny spacer w różne ciekawe miejsca, to przypominam: godzina 13.50, piętro niżej, przy windach będą na taką grupę czekać nasi ludzie. To pierwszy komunikat.

Drugi komunikat. Zaraz, gdy wstaniemy, zorganizujemy sobie zdjęcie pamiątkowe na tarasie. Zdjęcia będzie można znaleźć...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...już można znajdować na Twitterze metropoliagdn, na Facebooku Metropolia Gdańsk-Gdynia-Sopot, na Instagramie Metropolia Gdańsk-Gdynia-Sopot. A więc drugi komunikat jest taki, że zaraz robimy wspólne zdjęcie na tarasie.

Trzeci komunikat... Może burmistrz Pelplina za mnie powie o prezentach dla państwa.

**BURMISTRZ GMINY PELPLIN  
MIROŚLAW CHYŁA**

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Przewodniczący!

Chyła Mirosław, burmistrz jednego z najpiękniejszych miasteczek w Polsce – takie jest moje zdanie, a będąc zobowiązany do zobiektywizowania swojej wypowiedzi, powiem, że na pewno do takiego miana pretendujemy. Ale nie o tym chciałbym teraz mówić. Mam tutaj takie magiczne pudełko, w którym są nasze lokalne produkty – bądź u nas wyprodukowane, bądź powstałe z produktów, które zostały u nas wyhodowane. I one mają takie magiczne działania: powodują, że ludzie, którzy je stosują, mają więcej entuzjazmu, potrafią się jednoczyć wokół jednego projektu i potrafią go szybko realizować. Ta paczuszka jest taka mała, ale mam nadzieję, że ona wystarczy, aby w krótkim czasie ten projekt pod nazwą Metropolia Pomorska Gdańsk-Gdynia-Sopot został zrealizowany. Tak że przekazuję to na państwa ręce i mam nadzieję, że wystarczy to do tego, aby ten projekt zmaterializować. Przede wszystkim zależy mi na jednogłośnie, bo ona jest dzisiaj bardzo potrzebna.

Jeżeli paczuszek zabraknie, to na pewno dowiemy. Oczywiście zapraszam do Pelplina, gdzie te produkty można na co dzień znaleźć i z nich korzystać. Serdecznie pozdrawiam. I życzę trochę więcej entuzjazmu i wiary w to, że nam się uda, bo tego dzisiaj bardzo brakowało. Dziękuję.

**PREZES ZARZĄDU OBSZARU  
METROPOLITALNEGO  
GDAŃSK-GDYNIA-SOPOT  
MICHAŁ GLASER**

Dziękuję w imieniu wszystkich, Panie Burmistrzu.

I ostatni komunikat. Wstając teraz do zdjęcia czy po zdjęciu... Tam w rogu są kanapeczki, owoce, jest drobny poczęstunek, w sali konferencyjnej również. O 13.30 będzie debata, ostatnia z debat w ramach konferencji „Smart Metropolia”, właśnie na temat roli państwa, tego, jaka powinna być rola państwa wobec dużych samorządów, jaka wobec małych, czy trzeba je skłócać, czy może da się pogodzić politykę jedną z polityką drugą.

Oddaję głos, Panie Senatorze.

**PRZEWODNICZĄCY  
ZYGMUNT FRANKIEWICZ**

Proszę jeszcze o chwilę cierpliwości. Mianowicie na wniosek pana senatora Wiktora Durlaka ten wniosek, który złożyłem, aby zwrócić się do pani marszałek Witek o podjęcie prac nad projektem ustawy o związku metropolitalnym w województwie pomorskim, poddam pod głosowanie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I łódzkim – faktycznie, to powinno być łącznie.

Oczywiście głosują tylko senatorowie, członkowie komisji samorządu terytorialnego.

Nie ma innych zgłoszeń ani protestów.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem wniosku, który został sformułowany?

*(Głos z sali: 6, jednogłośnie.) (Oklaski)*

To dalej nie pytam, dlatego że tylko 6 senatorów komisji jest obecnych, na 9. Wniosek został przyjęty i zostanie w formie pisemnej złożony do pani marszałek Witek.

Bardzo dziękuję panu senatorowi Durlakowi.

Na tym zamykam posiedzenie komisji, jeszcze raz dziękując wszystkim państwu za udział.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 10)*



**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy